Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —	Cena egzemplarza 20 gr.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8394 — Lwów, piątek 27 stycznia 1928 — Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Pierwszy dzień procesu obwinionych o zamordowanie ś. p. Stanisława Sobińskiego.

Stabilizacja urzędników od 1. kwietnia. - Nowy skandal lwowski a la słynna „Rewja wersalska". - Znów sensacyjne aresztowanie w Warszawie. - Burzliwe dzieje znajdy ze Zniesienia.

KS. METROPOLITA SAPIEHA W RZYMIE.

Kraków, 25 stycznia. (Tel. G. P.) Metropolita krakowski, ks. Sapieha, udał się w dniu 24 bm. do Rzymu, gdzie zabawi do końca lutego.

POSIEDZENIE GŁ. RADY NAPRAWY USTROJU ROLNEGO.

Warszawa, 25 stycznia. (Tel. G. P.) 30 bm. pod przew. p. ministra Staniewicza odbędzie się w gmachu Min. reform rolnych posiedzenie inauguracyjne głównej Rady Naprawy ustroju rolnego. P. min. Staniewicz przedstawi rys całokształtu działalności ministerstwa, poczem nacz. Boliński zreferuje szczegółowo sprawę stosunków agrarnych w Polsce, a dyrektor inż. Kasiński działalność urzędów ziemskich w okresie 1918 do 1927 roku.

—o—

POBOŻNE ŻYCZENIE „ROBOTNIKA".

Warszawa, 25 stycznia. (Tel. G. P.) Agencja Wschodnia donosi: Dzisiejszy „Robotnik" podaje pogłoskę, jakoby wojewoda lwowski p. Borkowski miał ustąpić ze swego stanowiska.

Sfery miarodajne dementują powyższą pogłoskę o rzekomym ustąpieniu wojewody Borkowskiego jako zupełnie pozbawioną podstaw.

OLBRZYMI POŻAR W STOLICY CHILE.

Paryż, 25. stycznia. (Tel. G. P.) „New York Herald" donosi z San Jago de Chile, że pożar zniszczył tam wiele budynków wyrządzając straty przekraczające 1 miljon dolarów.

—o—



FATALNA TRZYNASTKA.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

Nowe oskarżenie Węgier o militaryzm

„WĘGRY SPROWADZIŁY POTAJEMNIE JUŻ 10 TRANSPORTÓW BRONI?

Paryż, 25. stycznia. (Tel. G. P.) „Petit Parisienne" donosi z Białogrodu, iż rumuński minister pełnomocny stwierdził, iż transport broni wykryty na stacji St. Gothard był już **dziesiątym z rzędu transportem sprowadzonym do Węgier od czasu zniesienia kontroli wojskowej. Poseł zauważył, że Węgry mogą obecnie uzbroić około 10 dywizyj.** W łonie małej ententy istnieje całkowite porozumienie co do demarche, jakie podjęte zostanie w właściwym czasie, w Genewie.

DR. BADER W WARSZAWIE.

Warszawa, 25 stycznia. (Tel. G. P.) Przybył tu poseł Rzplitej we Wiedniu dr. Bader.

NIEMIECCY DELEGACI GOSPODARCZY W WARSZAWIE.

Warszawa, 25 stycznia. (Tel. G. P.) W piątek przybywa do Warszawy delegacja niemieckich sfer gospodarczych w liczbie około 30 osób, pod przewodnictwem p. Frohweina. Delegaci niemieccy przeprowadzą rokowania z przedstawicielami polskich sfer gospodarczych. W d. 27 bm. odbędzie się w lokalu „Lewiatana" wspólne posiedzenie plenarne. Delegacji polskiej przewodniczyć będą pp.: **Żychliński, prezes Zw. Cukrowni Zachod. Polski, Janusz ks. Radziwiłł i p. Trepka.**

—o—

WIELKIE BANKRUCTWA.

Słynny „Orendi" zrobił plajtę.

Wiedeń, 26. stycznia. (Tel. G. P.) W tutejszych kołach gospodarczych wielkie wrażenie wywołała wiadomość o **niewypłacalności jednej z największych i najstarszych firm składu dywanów „Orendi", istniejącego od 70 lat.** Firma zwróciła się do swych wierzycieli **z prośbą o moratorjum.** Pasywa firmy wynoszą mniej więcej tyle, co i jej aktywa, tj. 2 i pół milj. szylingów. Największym wierzycielem jest jeden z banków wiedeńskich. Główną przyczyną upadłości jest **stały brak popytu na towary zbytkowne.**

Bukareszt, 26. stycznia. (Tel. G. P.) Przeciw największemu domowi bankowemu w Rumunji „Au printemps de Bukarest", wdrożono postępowanie konkursowe. Pasywa tej firmy wynoszą 70 milj lei.

—o—

Poco tyle list wyborczych?

NIEPOTRZEBNE ROZPROSZKOWANIE SIŁ POLSKICH.—ZAMIAST SZEREGU STRONNICTW MOŻNABY STWORZYĆ KILKA BLOKÓW. — RÓŻNICE DZIELNICOWE. — BEZNADZIEJNE LISTY „UŁAMKOWE“.

Lwów, 26 stycznia.

Będziemy mieć zatem 34 list państwowych do Sejmu, w tem **19 polskich**, 6 żydowskich, 6 ukraińskich, 1 wspólna mniejszości narodowych i 1 rosyjska. Ilość list okręgowych będzie oczywiście niestosunkowo wyższa.

Przy poprzednich wyborach w roku 1922 zgłoszono list państwowych do Sejmu 22, wzgl. po odliczeniu numerów nieobsadzonych 19, z czego polskich 14, żydowskich 4, 1 wspólna mniejszości narodowych.

Zestawienie powyższych cyfr zasługuje na kilka uwag i komentarzy. Chodzi nam rzecz jasna przedewszystkiem o listy polskie.

Zjawiskiem, które tutaj musi rzucać się w oczy, jest **dalszy postęp rozdrabniania sił.** Mimo ciągłych nawoływań do konsolidacji, **do wyrzeczenia się partykularnych ambicyj**, proces zróżniczkowania partyjnego trwa i rozwija się. Wystarczy przytem spojrzeć na spis tych polskich list, aby stwierdzić, że **różnice między niemi są niekiedy drobne i z największą łatwością dałyby się zredukować do kilku głównych, rzeczywiście uzasadnionych bloków.**

Zdajemy sobie rzecz jasna sprawę z tego, że poglądów politycznych i programów jest w Polsce znacznie więcej. Byłoby niedobrze, gdyby było inaczej. Jednak w technice wyborczej należałoby sprowadzić je pod jak najmniejszą ilość list i haseł programowych.

Po części tak się stało. Bardzo wiele poważnych stronnictw i ugrupowań, że wymienimy **chociażby zachowawców**, zrezygnowało z oddzielnych list na rzecz szerszych bloków. A jeśli pomimo tego walczyć będzie z sobą 19 samoistnych organizmów wyborczych, należy to położyć na karb **przyczyn, zakorzenionych zbyt głęboko w społeczeństwie polskiem.**

Przedewszystkiem uwydatniają się wciąż poważne **różnice dzielnicowe.** Niewiele jest **stronnictw powszechnych.** Często natomiast ten sam program polityczny czy społeczny reprezentowany jest w poszczególnych dzielnicach przez stronnictwa, różniące się nazwą i drobnemi odchyleniami taktycznemi. Zdarza się również, że na tem samem terytorjum operują stronnictwa tak pod każdym względem sobie bliskie, że **niemal identyczne, a jednak — konkurencyjne.** Wystarczy sztandarowa osobistość, aby do połączenia nie doszło.

Drugim powodem namnożenia się list polskich jest **rozbicie, jakie** w ostatnim okresie dotknęło wiele stronnictw. Secesjoniści idą oczywiście oddzielnie. Powodem trzecim — **brak wyrobienia parlamentarnego.**

Twórcy owych drobnych „list państwowych“, nierzadko znanych bliżej od rogatki do rogatki tego samego miasta, zdają się nie rozumieć, że **listy ich pozbawione są wszelkiej przyszłości.** Utoną bez śladu, jak wiele takich list zaginęło w czasie poprzednich wyborów. Cały efekt wyraża się w niepotrzebnych wydatkach na agitację i w **powiększaniu ogólnej dezorjentacji.**

Wypada również zwrócić uwagę na to, że nawet przeprowadzenie z takiej zbytecznej i nieuzasadnionej listy jednego lub dwóch kandydatów nie przesądza w niczem utrzymania jej samodzielności w Sejmie. Jak uczy doświadczenie Sejmu ostatniego, tacy posłowie „ułamkowi“ w krótkim czasie **likwidowali swą niejasną firmę**, dołączając się do najbliższego z wielkich stronnictw.

Doświadczenia te jednak okazały się bezskutecznemi. Zapewne trzeba **długich jeszcze lat i dziesiątków lat**, aby zrozumiano, że nie każda piękna nazwa, nie każde nazwisko ma prawo do samodzielnego bytu w polityce, że nie każda wielkość w powiecie będzie czynnym, twórczym i potrzebnym elementem w Sejmie.

Z 19 list polskich może połowa zasługuje na uwagę, **może trzecia część wejdzie w Sejmie w skład głównych jego sił.** Reszta jest **marnotrawstwem**, tem szkodliwszem, że przed najbliższym naszym parlamentem stoją tak **wysokie i odpowiedzialne zadania.**

Co uchwaliła Rada Ministrów?

ROZWIĄZANIE KOMISJI ANKIETOWEJ. — USTAWA O ARESZCIE DOMOWYM. — PRZEJĘCIE MAJĄTKÓW ROLNYCH OSÓB NIEOBECNYCH W POLSCE OD R. 1922.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 stycznia. (ps) Dziś odbyła się **Rada Ministrów.** Posiedzeniu przewodniczył wicepremjer Bartel. Uchwalono m. in. **projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o rozwiązaniu komisji ankietowej** w dniu 10 lutego z powodu zakończenia jej prac, dalej projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o **areszcie domowym.** Mianowicie sąd może w wyroku swym **orzec odbycie kary w mieszkaniu własnem oskarżonego,** jeśli kara nie wynosi więcej jak siedm dni. W czasie tym nie wolno oskarżonemu względnie zasądzonemu **wychodzić z domu, nie wolno też przyjmować żadnych odwiedzin**, a w każdej chwili może być zarządzony nadzór organów policyjnych, czy zasądzony odpowiednio się zachowuje. Pozatem uchwalono projekt dekretu Prezydenta Rzplitej **o przejęciu na własność nieruchomości ziemskich osób nieobecnych w Polsce, od 1 stycznia 1922**, które to nieruchomości podlegają przymusowemu wykupowi. Wreszcie uchwalono projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o zmianach niektórych przepisów i uzupełnieniach dotyczących Najwyższego **Trybunału administracyjnego.**

Wznowienie rokowań o pakt nieagresji

MIĘDZY SOWJETAMI A FRANCJĄ.

Moskwa, 25 stycznia. (Tel. G. P.). Na podstawie doniesień z Paryża prasa sowjecka informuje, w ostatnich dniach stycznia **wznowione zostaną rokowania o francusko - sowjecki układ o nieagresji.** Rokowania te mają się odbyć **na podstawie ostatnich propozycyi** zgłoszonych w tej sprawie Briandowi przez przedstawiciela Sowjetów w Paryżu, **Dowgalewskiego.**

Delegaci polscy wyjechali do Moskwy

BY DOPROWADZIĆ DO SKUTKU TRAKTAT HANDLOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 stycznia. (ps) Dzisiaj kurjerem pospiesznym na Stołpce udali się do Moskwy p. **Sokołowski,** dyrektor departamentu handlowego, p. **Hołówko,** naczelnik wydziału wschodniego w Min. spraw zagran. Delegaci rządu polskiego udają się do Moskwy dla omówienia propozycji rządu sowjeckiego w sprawie **nawiązania rokowań handlowych** między Polską a Sowjetami. Delegatów żegnali na dworcu przedstawiciele Min. spraw zagran., również reprezentowane było poselstwo sowjeckie przez kilku wyższych urzędników.

P. WICEPREMJER BARTEL PRZYBYWA DO LWOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. stycznia. (ps) **Jak się dowiadujemy w nadchodzącą niedzielę przybywa do Lwowa p. wicepremjer Bartel.** Przyjazd jego jest związany z osobistemi sprawami.

POGRZEB ŚP. MORAWSKIEGO, B. MINISTRA.

Kraków, 25 stycznia. (Tel. G. P.) Wczoraj odbył się tu pogrzeb śp. Zdzisława **Morawskiego, b. ministra dla Galicji.** Przy katafalku w kaplicy cmentarnej odprawił modły ks. metropolita Sapieha. Nad grobem przemawiał b. namiestnik Galicji **Leon Piniński.** W pogrzebie oprócz rodziny wzięli udział liczni przedstawiciele świata naukowego, Akademji umiejętności władz miasta oraz tłumy publiczności.

STABILIZACJA URZĘDNIKÓW OD 1. KWIETNIA.

Warszawa, 25. stycznia. (Tel. G. P.) **W d. 1. kwietnia rozpocznie się na stabilizacja urzędników państwowych. Stabilizowani będą urzędnicy etatowi, posiadający na zasadzie odnośnych przepisów potrzebne kwalifikacje.**

DALSZE PRZENIESIENIA B. POSŁÓW, PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 stycznia. (r) Jak się dowiaduje Wasz korespondent, nastąpiły dalsze przeniesienia b. posłów, pracowników państwowych z ich dotychczasowych miejsc służbowych, a mianowicie pracowników kolejowych z lwowskiej Dyrekcji kolejowych **b. posła Dolanowicza do okręgu katowickiej Dyrekcji kolejowej, zaś b. posła Kuryłowicza do okręgu Dyrekcji kolejowej w Poznaniu**

EKSHUMACJA ZWŁOK ŻOŁNIERZY JUGOSŁ. W POLSCE.

Warszawa, 25. stycznia. (Tel. G. P.) Rząd królestwa S. H. S. zamierza złożyć w jednej mogile **prochy żołnierzy jugosłowiańskich poległych na terytorjum Polski.** W tym celu przybyła wczoraj do Warszawy specjalna komisja delegowana przez rząd królestwa S. H. S.

ZGON ZNANEGO GENERAŁA.

Paryż, 25 stycznia. (Tel. G. P.) Zmarł tu wczoraj wskutek obrażeń odniesionych w katastrofie samochodowej gen. Dubois, b. kierownik kancelarji wojskowej prezydenta republiki. Zmarły liczył lat 86.

Układ sił według zgłoszonych list rządowych.

NAWET PO WYCOFANIU LIST FIKCYJNYCH POZOSTANIE OBRAZ OGROMNEGO ROZPROSZKOWANIA SPOŁECZEŃSTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 stycznia. (ps) Obecnie można się już zorjentować **w głównych zarysach nadchodzącej kampanji wyborczej, a to na podstawie złożonych list państwowych.**

List tych jest 34, (w ostatnim momencie złożona została jeszcze lista nr. 35 „Poznańskiej partji pracy" byłoby więc 35 list, lecz listy nr. 9 niema). Porównanie z ostatnią kampanją wyborczą wykazuje **zwiększenie się ilości partji o pełne 50 proc.** List prawicowych jest dwie: jedna lista **komitetu katolicko-narodowego,** do którego należy **ZLN** i spokrewnione z niem organizacje. Druga jest lista Bloku katolickiego (grawitująca silnie ku liście pierwszej), tj. złączona Ch. D. z Piastowcami. Do tego obozu należy również zaliczyć **listę nr. 7 prawicy NPR.**

Następnie idą **listy t. zw. prorządowe,** tj. lista **Bezpartyjnego Bloku Współpracy** z rządem nr. 1, **lista Związku chłopskiego współpracy z rządem, nr. 14,** tj. lista p. Stapińskiego, lista **Katolickiej Unji Gospodarczej** w Poznańskiem i listy pomniejsze.

Z ugrupowań **socjalistycznych** jest zgłoszona **lista nr. 2 PPS.,** dalej lista **lewicy socjalistycznej 16,** t. zw. szumowców, lista **34 niezależnych socjalistów-drobnorowców.**

List komunistycznych i komunizujących jest kilka. Wybitnie komunistyczna jest **lista nr. 13.** Pozatem do list komunizujących należy zaliczyć **listę nr. 82, nr. 8, listę p. Wojewódzkiego 23,** listę ukr. partji pracy nr. 26.

Z radykalnych ugrupowań włościańskich wpłynęły trzy listy: **Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego,** (na którego czele stoją pp. Dąbski i Bryl i **Okoniowców** (lista nr. 12).

Listy ugrupowań politycznych należących do mniejszości narodowych są następujące: lista nr. 18., tj. lista Bloku Mniejszości Narodowych w Polsce (tym **razem** nieco słabsza, niż przed pięciu laty, bo brak socjalistów niemieckich, jak również ortodoksów Rosjan), dalej **lista sjonistów małopolskich 17, lista ortodoksów 33, lista Bundu 4, lista Poale-Syon lewicy nr. 5, Poalej-prawicy nr. 27, sjonistycznego bloku demokratycznego pracy nr. 31.**

Przypuszczać należy, że po rozpatrzeniu wszystkich zgłoszonych list przez główną komisję państwową wyborczą **ilość list nieco stopnieje, a niektóre zostaną wycofane jako fikcyjne,** co jednak nie zmieni obrazu wykazującego **wielkie rozbicie społeczeństwa.**

KANDYDATURY W OKRĘGACH.

Warszawa, 25. stycznia. (Tel. G. P.) Jak się dowiaduje AW. wobec niemożności umieszczenia szeregu kandydatów przeważnie ze sfer gospodarczych na liście Bezpar. Bloku Współpracy z Rządem, kandydaci Bezpar. Bloku nieumieszczeni na liście państwowej mają być postawieni w okręgu. W szczególności tyczy się to kandydatur pp. **Eustachego Sapiehy, Targowskiego Zagleniczengo, Szujskiego i Sobolewskiego.**

DOJDZIE DO ZJEDNOCZENIA STRONNICTW POLSKICH.

Warszawa, 26. stycznia. (Tel. G. P.) Omawiając na podstawie list państwowych obecną sytuację wyborczą „Kurjer Warszawski" podkreśla, że ilość 33 list w stosunku do 21 list zgłoszonych w r. 1922 jest ciekawą ilustracją do hasła t. zw. **walki z partyjnictwem.** Dziennik przewiduje, iż w niektórych okręgach kresowych dojdzie prawdopodobnie do skutku **szerokie zjednoczenie żywiołów polskich,** albowiem **sprawy natury ogólno państwowej są tam dla wszystkich bezsporne, a straty wynikłe z rozbicia głosów polskich odbiłyby się szkodliwie na interesach Rzplitej.**

Sprawdzanie list państwowych

NIEWIADOME LOSY FATALNEJ TRZYNASTKI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. stycznia. (ps) **Dziś odbyło się posiedzenie głównej komisji wyborczej przy udziale pełnomocników zgłoszonych list wyborczych.** Na posiedzeniu tem **sprawdzono ułożone listy państwowe.** Miała też zapaść decyzja o losach listy komunistycznej nr 13, co do której generalny komisarz wyborczy zgłosił poważne zastrzeżenia, mające oparcie **na postanowieniach ordynacji wyborczej.**

Podobno, jak twierdzi AW., **wysunięta będzie propozycja unieważnienia list nr. 13 i 16, tj. listy komunistycznej i listy PPS. —lewicy. Ze sfer miarodajnych motywują ewentualny wniosek o unieważnienie list niezgodnych z przepisami ordynacji wyborczej, w szczególności z art. 58, przewidującym 500 podpisów obywateli polskich.** Podobno listy nr. 13 i 16, jak donosi AW., wśród 500 przeszło podpisów zawierają bardzo wiele pisanych tą samą ręką

OSTATNIA LISTA, NR. 35.

Warszawa, 25 stycznia. (Tel. G. P.) Dnia 24 bm. została zgłoszona jako ostatnia do państwowej komisji wyborczej lista Stronnictwa Pracy Kresów zachodnich. Lista otrzymała Nr. 35.

Dalsi kandydaci listy nr. 1.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. stycznia. (ps) Podaną przez nas listę kandydatów (Bezp. Bloku Współpracy) należy uzupełnić następującemi nazwiskami: Król Piotr, rzemieślnik, Kraków, Krokowski Stefan, dr. medyc. Wilno, Sadzikowski Franciszek, rolnik, Domanusowa Adela. Biała. Szarig Jerzy. publicysta, Warszawa, Baczkiewicz Mieczysław, adw., Wilno, Bacik Michał, nauczyciel, Oświęcim, Ralicki Ignacy, adwokat, Warszawa, Runik Michał, rolnik, Backów pow. Bochnia, Kozłowski Janusz, kupiec, Garwolin, Bilski Klemens, nauczyciel, Łódź, Wodziński Radosław, adw. Łódź, Jabłoński Władysław, dr. med., Janów, Olewiński Piotr, rolnik, Pińsk. Długoszowski Wieniawa Kazimierz, inż. (Bobowa), Prostak Stan., Kraków, Padowski Mikołaj, rolnik, Lublin, Dworzański Stanisław urzędnik, Kraków, Belina-Prażmowski Wład. rolnik, Kruszewski Wacław, rolnik pow. Puławski, Kamiński Władysław, rolnik, Wilno, Tomaszkiewicz Leopold, dziennikarz, Warszawa.

Waldemaras w Berlinie

ZOSTANIE PRZYJĘTY PRZEZ HINDENBURGA.

Berlin, 25 stycznia. (Tel. G. P.). Dziś rano przybył tu premjer litewski, **Waldemaras wraz z małżonką.** Waldemaras złożył wizytę oficjalną w min. spraw zagr., gdzie odwiedził Stresemanna i podsekr. stanu Schuberta, poczem złożył wizytę kanclerzowi Marxowi. W południe podsekr. stanu von Schuberth rewizytował premjera litewskiego.

Inauguracją narad politycznych, będzie zapowiedziane na dzisiaj, godz. 5 popołud. **spotkanie Waldemarasa ze Stresemannem w Urzędzie spraw zagr.** Właściwe rokowania handlowo-polityczne rozpoczną się jutro. W piątek Waldemaras ma być przyjęty na audjencji przez Hindenburga.

Berlin, 25 stycznia. (Tel. G. P.) „Berl. Ztg. am Mittag" ogłasza dzisiaj artykuł Waldemarasa o stosunkach niemiecko - litewskich. Waldemaras zaznacza, że najwłaściwszą koncepcją byłoby **utworzenie Związku państw nadbałtyckich,** w którego skład weszłyby wszystkie państwa nadbałtyckie, z wyjątkiem Finlandji. W Estonji — jak przyznaje Waldemaras — sympatje dla Polski są dziś niezwykle silne.

Nowe sensacyjne aresztowanie w Warszawie

ARESZTOWANY ZOSTAŁ INŻ. RECHOWICZ, B. WYŻSZY URZĘDNIK MIN. ROBÓT PUBL.

(Telefonem od własn. Gaz. Por.")

Warszawa, 25. stycznia. (ps) Jeszcze nie minęły echa (dokonanego wczoraj wieczorem w Prezydjum Rady min., gdzie urzęduje nadzwyczajna komisja do walki z nadużyciami) sensacyjnego **aresztowania b. naczelnego dyrektora Banku Budowlanego dr. Wyszatyckiego, a już dziś nastąpiło drugie aresztowanie z nakazu tejże komisji wezwanego do Prezydjum Rady min. b. naczelnika Wydziału min. robót publ. inż. Rechowicza. Rechowicz został osadzony w oddzielnej celi na Pawiaku. Przewidują dalsze aresztowania.**

Dodać należy, że aresztowany Wyszatycki był w swoim czasie **dyrektorem Departamentu prez. w min. skarbu** i zwolniony został za urzędowania p. Wład. Grabskiego. Aresztowania te pozostają **w związku z głośną w swoim czasie aferą budowy wielkiego hotelu „Helwecja" w Warszawie.**

WARSZAWSKIE POROZUMIENIE „KANARKA" Z NPR?

Warszawa, 25 stycznia. (Tel. G. P.) Pomiędzy Blokiem Kat.-Nar. w Warszawie i NPR-prawicą prowadzone są rokowania o **porozumienie wyborcze na terenie Stolicy.** Według aktualnych propozycyj kandydaci NPR mieliby się znaleść na liście Bloku Kat. Nar.

P. BOBEK WYKLUCZONY Z „PIASTA".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 stycznia. (ps) B. poseł „Piasta" z Górnego Śląska Bobek ma być usunięty z tego stronnictwa, a to dlatego, że wszedł wbrew uchwale „Piasta" w porozumienie z blokiem wyborczym, utworzonym na Górnym Śląsku przez woj. Grażyńskiego. Zarząd okręgowy „Piasta" postanowił nie wysuwać jego kandydatury więcej.

DYR. ŚWITALSKI WE LWOWIE.

Lwów, 26 stycznia.

W sprawach wyborczych bawił we Lwowie przez dzień dzisiejszy dyr. dep. polit. M. S. W. dr. Świtalski. Dr. Świtalski wyjechał wieczorem do Warszawy.

FERMENT W ARMJI LITEWSKIEJ.

Ryga, 25. stycznia. (Tel. G. P.) „Jaunakas Zinjas" donosi z Kowna, że **nieporozumienia w litewskiem sztabie generalnym nie zostały jeszcze ostatecznie zlikwidowane.** Przeciwnicy pułk. Skorupskiego chcą obniżyć jego znaczenie, jednakowoż Skorupski ma wielu zwolenników w armji, zwłaszcza wśród oficerów, a więc akcja ta napotka na silny sprzeciw kół wojskowych.

W OBRONIE GAJDY.

Praga, 25 stycznia. (Tel. G. P.) Delegacja faszystów czeskich udała się, jak słychać, do Paryża, aby tam wywołać manifestacje na cześć b. generała Gajdy. Podobno istnieje również zamiar zwołania do Pragi lub do Paryża kongresu organizacyj nacjonalistycznych Francji, Polski i państw Małej Ententy.

REORGANIZACJA MILICJI FASZYSTOWSKIEJ.

Rzym, 25. stycznia. (Tel. G. P.) Premier Mussolini opracowuje obecnie **plan reorganizacji faszystowskiej milicji narodowej.** Ma być stworzona milicja powietrzna. Dotychczas zorganizowano na nowych zasadach 30.000 żołnierzy i 1000 oficerów. W czasie wojny zadaniem milicji będzie **obrona terenów, zagrożonych atakami powietrznemi,** w czasie pokoju utrzymanie porządku w kraju.

Chcemy zachować młodość

ODWIECZNE MARZENIE LUDZKIE. — NAUKA W ROLI CUDOWNEJ CZARODZIEJKI. — RYWAL STEINACHA I WORONOWA. — FENOL JAKO ŚRODEK ODMŁADZAJĄCY.

Wiedeń, w styczniu.

(H) Od wieków marzeniem ludzkości było **przedłużenie życia ludzkiego i odmłodzenie steranego organizmu.** Pragnienie to znalazło wyraz w rozmaitych

mitach, podaniach i legendach.

Człowiek, nie mogąc urzeczywistnić swoich życzeń, oblekał je w szatę **fantazji** i kazał im iścić się w krainie **czarownej bajki.**

Dopiero w latach ostatnich zajęło się temi problemami w sposób naukowy; Steinach, Woronow i inni usiłowali rozwiązać te zagadnienia, a prace ich zostały narazie uwieńczone dosyć problematycznym i niepewnym rezultatem. Mimo to jednak nieustanne poszukiwania w tej równie ciekawej jak doniośnej dziedzinie budzą

nadzieję,

że kiedyś może marzenia nasze przybiorą kształt realny, a świat bajki stanie się konkretną rzeczywistością...

Wśród pionierów, zmierzających do rozwiązania tajemnicy „wiecznej młodości" należy wymienić obecnie młodego uczonego wiedeńskiego,

dra Karola Dopplera

asystenta znanego chirurga, profesora **Hansa Lorenza.** Doppler wystąpił niedawno z

nową metodą odmładzającą,

która wśród kół lekarskich obudziła **wielkie zainteresowanie.** Nadmienimy ponadto, że sam wynalazca miał ją z dodatnim skutkiem zastosować w kilkudziesięciu **przypadkach.**

Rywal Steinacha i Woronowa postępuje w sposób **zupełnie odmienny.** Metoda jego polega na odpowiedniem stosowaniu

fenolu (Acidum carbolicum).

Mianowicie dr. Doppler obnaża arterję, poczem pędzluje pewne nerwy **rozczynem fenolowym.** Skutkiem tego występuje

wzmożone przekrwienie

wewnętrzno-wydzielniczych gruczołów **i odmłodzenie całego organizmu oraz zwiększona radość życiowa.** Metoda jest zatem całkiem prosta i nieskomplikowana. A przytem nie nastręcza większych **trudności technicznych ani finansowych.**

W praktyce może się dr. Doppler poszczycić

znacznemi sukcesami.

Kilkadziesiąt osób poddano temu zabiegowi ze **skutkiem doskonałym.** Tak przynajmniej utrzymuje sam wynalazca. Jest to zresztą człowiek **niezmiernie skromny,** który unika wszelkiej reklamy i pragnie tylko służyć dobru ludzkości.

Trudno przewidzieć, która z tych metod odmładzających ostatecznie się utrzyma i odniesie

zwycięstwo

nad rywalkami. W każdym razie praca na tem polu **wre w całej pełni** i niewątpliwie — prędzej czy później — wyda owoce. Marzenie ludzkości ziści się może prędzej, niż **przypuszczamy...**

Fałszywa wieść o zamordowaniu siostrzenicy Papieża.

RZEKOMA OFIARA ŻYJE I MIESZKA W RZYMIE.

Medjolan, 25 stycznia. (Tel. G. P.) Podana przez prasę zagraniczną wiadomość o rzekomem zamordowaniu **w Medjolanie bratanicy papieża nie odpowiada prawdzie.** Bratanica Ojca św., córka medjolańskiego przemysłowca Germano Ratti **już od pół roku nie mieszka w Medjolanie, lecz w Rzymie** i cieszy się dobrem zdrowiem.

Samosąd mordercy Bojmajlów w więzieniu.

BANDYTA MROCZKOWSKI POWIESIŁ SIĘ W CELI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. stycznia. (ps) W więzieniu przy ul. Dzielnej rozegrał się dziś **ostatni akt krwawej tragedji małżeństwa Bojmajłów,** zamordowanych niedawno w Warszawie przy ul. Grzybowskiej. W więzieniu tem przebywał jeden z morderców Mroczkowski. (Drugi morderca przy ujęciu ostatnią kulą pozbawił się życia). Mroczkowski znany w kronikach kryminalnych, **przyznał się do popełnienia mordu,** wobec czego osadzono go w więzieniu przy ul. Dzielnej. Dziś rano dozorca zaglądnął do celi i zauważył, że **zbrodniarz wisi na haku wbitym w ścianę.** Wszelka pomoc okazała się bezskuteczna.

Wyrok na złodziei z szajki lubaczowskiej

WSZYSCY ZOSTALI SKAZANI, TYLKO PASERZY WYSZLI CAŁO.

Lwów, 26 stycznia.

(—) Wczoraj zapadł wyrok w sprawie **szajki złodziejskiej,** grasującej przez szereg lat w **Lubaczowie,** która od przedwczoraj już odpowiadała przed senatem III. (przew. r. Hoszowski). Zostali skazani: Franciszek Myckarz na 1 rok ciężkiego więzienia, Szczepan Myckarz 6 mies., Andrzej Jaszczyszyn 3 mies., Jan Bednarz 3 mies., Stefan Oprzański 2 mies., Iwan Piróg 7 dni, Michał Nieckarz 4 mies., Piotr Gałusza 2 mies., Michał Jabłoński 4 mies., Rudolf Synsza 1 mies., Dmytro Wach i Józef Kurka po 3 mies. Oskarżeni o paserstwo Salomon Wallfisch i Feiwel Rosenstock zostali uwolnieni. Osk. prok. Bizup, oskarżonych bronili adw. dr. Weitz, Bromberg, Körner, a ostatnich dwóch dr. Kibitz.

Mordercza walka policji amerykańskiej

DWA ODDZIAŁY POLICJANTÓW WYTĘPIŁY SIĘ NAWZAJEM.

Nowy Jork, w styczniu.

(e). Pięciu policjantów zostało zabitych, jeden śmiertelnie ranny, trzech rannych, podczas bitwy stoczonej na rewolwery na głównej ulicy miasta. Bitwa została spowodowana zatargiem pomiędzy policją powiatu Marion i policją miejską w Pittsbughu.

Strzelanina trwała niecałe 5 minut. Zabici zostali Coppinger, szeryf powiatu Marion, Hennesey, Ben Parker, były szeryf w Pittsburghu, Smith, Larsowe i Conner. Zatarg pomiędzy dwoma frakcjami policji powstał na tle strajku w przemyśle, trwającego od kilku tygodni.

Powiatowe władze zarzuciły Smithowi dopomaganie łamistrajkom.

Z drugiej strony policja w St. Pittsburghu oskarżała szeryfa o sympatyzowanie ze strajkierami. **Walka wytępiła niemal całą policję w powiecie i mieście.**

N. H. Dye, dowódca gwardji narodowej dał rozkaz pułk. A. O. Bukholtz z Chattanoga wysłać 50 gwardzistów do South Pittsburgha. Nie ogłoszono tam stanu wojennego, lecz polecono gwardji narodowej zająć się utrzymaniem porządku.

Tragedja w cyrku.

FAKIR I ATLETA RYWALIZUJĄ O WZGLĘDY PIĘKNEJ WOLTYŻERKI. ZEMSTA OSZUKANEGO KOCHANKA.

Padwa, w styczniu

(H). Tragedja zazdrości, rozegrana wśród cyrkowców, zakończyła się onegdaj **krwawym epilogiem.**

Znany cyrk Kludskiego bawi obecnie na tournée we Włoszech. Wśród członków trupy znajduje się „fakir"

Abdul Ferdin,

który naprawdę jest z pochodzenia Niemcem, mimo tak egzotycznego nazwiska. Ferdin należy już **od szeregu lat** do trupy Kludskiego. Pozostawał w ścisłych stosunkach

z pewną amazonką,

która również przed laty jako dziecko wstąpiła do cyrku Kludskiego.

Podczas pobytu w Jugosławji zaangażował dyrektor cyrku pewnego atletę, który pod nazwiskiem

Samsona Tineya

popisywał się nieprzeciętną istotnie siłą swych **fenomenalnych mięśni.** Ten atleta, nazywający się naprawdę **Mirosław Bagnowic,** zdobył **serce pięknej amazonki.**

Fakir nie wiedział nic o tem. Dopiero niedawno spadły mu łuski z oczu, a serce poczęła mu pożerać

paląca zazdrość

Onegdaj wywiązała się między rywalami **gwałtowna sprzeczka.** Abdul Ferdin zaklinał atletę, aby zaprzestał nagabywać jego ukochaną, ale atleta odpowiedział mu **szyderczemi kpinami.**

Wówczas fakir wyjął nagle z kieszeni

szeroki sztylet

i zanim atleta spostrzegł, co mu grozi — wbił mu broń w pierś **niemal po rękojeść.** Jak zranione zwierzę, rzucił się atleta na **szczupłego fakira.** Ostatnim wysiłkiem objął rywala, dusząc go w swych **herkulesowych objęciach.**

Kiedy zjawili się po chwili inni członkowie trupy, oczom ich przedstawił się

straszliwy widok.

Obaj rywale leżeli na arenie w stanie, **mrożącym krew w żyłach.** Atleta już nie żył, a fakir dogorywał wskutek niebezpiecznego **krwotoku** i szeregu **obrażeń** wewnętrznych.

A wieczorem odbyło się **zwyczajne przedstawienie. Piękna amazonka,** dla której polało się tyle krwi, jeździła na szybkim koniu i zadziwiała publiczność **wspaniałą techniką woltyżerska...**



PROFESOR STEINACH.

Sławny ten uczony bawił niedawno w Berlinie, gdzie wygłosił ciekawy odczyt o swej teorji „wiecznej młodości". Wywody prof. Steinacha wywołały wielkie zainteresowanie, choć w toku dyskusji padło sporo zastrzeżeń krytycznych.

Pierwszy dzień procesu obwinionych o zamordowanie śp. kuratora Stanisława Sobińskiego.

Trudności w skompletowaniu ławy przysięgłych. - Lista wylosowanych sędziów. - Słaby napływ publiczności. - Wygląd oskarżonych. - Odczytanie aktu oskarżenia. - Kandydat adwokatury sam się oskarża o zamordowanie śp. Sobińskiego, lecz prokurator niechce mu wierzyć...

Lwów, 26. stycznia.

(—) Wczoraj przed południem rozpoczął się tak długo oczekiwany przez społeczeństwo polskie **proces przeciwko sprawcom morderstwa na osobie śp. kuratora Stanisława Sobińskiego**, który — jak wiadomo — w dniu 19. października 1927 r., powracając z kina „Palace" do domu swego przy ul. Królewskiej, **padł ugodzony skrytobójczą kulą.**

Rozprawa miała się rozpocząć o godz. 9 rano, zaczęła się jednakże kilka minut przez 11-tą, ponieważ **nie można było wylosować ławy przysięgłych** z powodu braku przewidzianego ustawą kompletu wylosowanych do bieżącej kadencji sędziów. Dopiero po godz. wpół do 11-tej **zebrał się odpowiedni komplet** i przeprowadzono wylosowanie dwunastu sędziów i dwóch zastępców.

W skład ławy weszli:

1) Tadeusz **Rogoyski**, inż., 2) Grzegorz **Kierski**, kupiec, 3) Bogusław **Holstein-Beck**, urzędnik bankowy, 4) Józef **Zawadzki**, przemysłowiec, 5) dr. Jan **Blum**, urzędnik państw., 6) Antoni **Łuczycki**, inż., 7) Stanisław **Herzmanek**, emeryt. urzędnik Wojew., 8) August **Niżnikiewicz**, kupiec, 9) Roman **Bittmar**, urz. Tow. „Premjer", 10) Wilhelm **Jampoler**, właść. dóbr, 11) Adam **Schmidt**, 12) Jan Górski, właść. fabryki, oraz jako zastępcy: Włodzimierz **Urban**, cukiernik i Stanisław **Rubel**, urz. bankowy.

Trybunałowi przewodniczy **s. s. o. Angielski**, votują **s. s. o. Antoniewicz, Zgóralski i Dworzak jun.** Oskarżenie wnosi autor aktu oskarżenia prok. **Łaniewski.** Stronę poszkodowaną zastępuje adw. dr. **Nowak-Przygodzki.** Oskarżonych bronią adwokaci drowie: **Starosolski, Szuchewicz, Hankiewicz, Wołoszyn, Dawydiak i Pawęcki.** Jako rzeczoznawcy dla spraw szpiegostwa z ramienia DOK. fungują: kap. **Bielecki** i kap. **Ligęza.** Protokół z rozprawy prowadzi **aplikant sądowy dr. Semkiewicz.** Akt oskarżenia odczytał kandydat adwokatury dr. **Pressman.**

W ławach przeznaczonych dla publiczności jest **dosyć przestronnie**, albowiem przewodniczący sądu radca Angielski, chcąc uniknąć natłoku na sali, wydał **ograniczoną ilość biletów.** Również i **ławy dziennikarskie** jeszcze nie były wczoraj silnie obsadzone, a z ukraińskich dziennikarzy jawiło się tylko dwu. **Oskarżonych w liczbie 17 osób, wśród których znajduje się 5 kobiet,**

pod silną eskortą

dozorców więziennych i posterunkowych wprowadzono na salę i usadzono w trzech ławach w porządku, w jakim figurują w akcie oskarżenia.

Wszyscy oskarżeni ubrani przyzwoicie, przeważnie w ciemnych ubraniach, wyglądają na ogół dobrze, tak, **że nie widać na nich skutków przebywania blisko rok w więzieniu.** Jedynie oskarż. **Janicka** wygląda bardzo blado i wedle opinji adwokatów jest bardzo groźnie chora. Wszystkie kobiety są również ubrane w ciemne suknie, pod szyją wysoko upięte.

Po stwierdzeniu przez przewodniczącego sądu zgodności generaljów oskarżonych, nastąpiło **zaprzysiężenie ławy przysięgłych**, a następnie kandydat adwokatury dr. Pressman rozpoczął donośnym głosem **odczytywanie**

aktu oskarżenia

w języku polskim. **Dziś nastąpi odczytywanie aktu w języku ruskim.** Wejścia do gmachu sądowego strzegą posterunkowi, którzy puszczają przybyszów tylko za okazaniem biletów wstępu na rozprawę, wzgl. wezwań do sądu. Również wewnątrz budynku porządek utrzymuje policja pod kierownictwem zast. kierownika VI. komisarjatu st. przod. **Geyera.**

Przed godz. 9-tą w chwili, kiedy właśnie zbierali się sędziowie przysięgli, woźny kancelarji prokuratury doręczył prok. Łaniewskiemu jakieś zaadresowane do niego pismo. Okazało się, że był to memorjał

niejakiego Buchwalda,

kandydata adwokatury, **notorycznie znanego maniaka, który w memorjale tym oskarża sam siebie jako sprawcę mordu na osobie śp. kurat. Sobińskiego i podaje szereg szczegółów towarzyszących zbrodni rzekomo przez niego popełnionej,** przyczem daje wyraz zdziwieniu, dlaczego na ławie oskarżonych posadzono nie jego, lecz innych zgoła — zdaniem jego — niewinnych ludzi.

P. prokurator po przeczytaniu tego memorjału **pobłażliwie się uśmiechnął**, tembardziej, że już miał w swoim czasie u siebie wizytę tego maniaka, a następnie podobny memorjał otrzymał już przedtem na piśmie.

—o—

Czy słowa przewodniczącego sądu obudzą w niej sumienie?

Burzliwe dzieje życia znajdy ze Zniesienia

25-LETNIA PANNA STASIA ZNIESIEŃSKA, ODCHOWAWSZY SIĘ DZIĘKI DOBRYM LUDZIOM, WSTĄPIŁA NA ŚLISKIE ŚCIEŻKI. — ZRAZU HAFCIARKA, POTEM ZŁODZIEJKA, GRASUJĄCA POD WIELU NAZWISKAMI. — JAKO BONA OKRADA CHLEBODAWCĘ NA KILKA TYSIĘCY ZŁOTYCH. — USŁYSZAWSZY WYROK I SŁOWA UPOMNIENIA, MŁODA GRZESZNICA ROZPŁAKAŁA SIĘ.

Lwów, 26 stycznia.

(—) Przed 25 laty w gminie Zniesienie jakaś nieznana kobieta porzuciła dziecko płci żeńskiej. Podrzutkiem zajęła się gmina bardzo sumiennie, ochrzciła dziecko imieniem **Stanisława Zniesieńska.** Gdy podrzutek podrósł, gmina zajęła się jego wychowaniem i posyłała do szkół. Po ukończeniu 7-kl. szkoły oddano dziewczynę do nauki hafciarstwa. Jako absolwentka kursu, Zniesieńska zrazu jęła się uczciwej pracy, ale niebawem odezwała się w niej jakaś żyłka niespokojna, prawdopodobnie odziedziczona po niewiadomych rodzicach i aczkolwiek bardzo młoda, **poczęła szybko**

schodzić na manowce.

Mając lat 18 po raz pierwszy idzie za kradzież do więzienia, zasądzona na karę jednego miesiąca, potem otrzymuje dwa mies. więzienia, następnie półtora roku, a wreszcie dwukrotnie zostaje ukarana **5-cio letniem więzieniem**, lecz dzięki amnestji szybko wychodzi na wolność.

W jesieni ub. r. Zniesieńska, która figuruje w aktach sądowych pod

licznemi nazwiskami,

a mianowicie **Sprince false Seukowska**, false **Zielińska** i false **Jadwiga Rosenzweig**, otrzymuje posadę u Hermana **Modlingera**, zam. przy ul. Wolność w charakterze **bony do dzieci.** Tam jednakowoż długo nie zagrzała miejsca i znowu dostała się za kratki więzienne:

Oto 21. października ub. r. podpatrzyła ona, jak chlebodawca jej **schował do szafki nocnej portfel z gotówką.** Wieczorem, korzystając z chwilowej nieobecności domowników, otworzyła szafkę, z której wyjęła ów portfel z gotówką **1.200 zł., następnie skradła biżuterję wartości 1.500 zł. oraz zamieszkałej w tym domu Loli Gelber precjoza, wartości 1.750 dolarów. Skradziony łup**

ukryła w koszyku,

a wieczorem przed 10-tą opuściła dom chlebodawcy i zbiegła.

Zarządzone natychmiast poszukiwania za złodziejką pozostały bez rezultatu. Dopiero po 10 dniach na ul. Fredry spotkali ją funkcjonarjusze policji i dokonali aresztowania. Przy rewizji osobistej **znaleziono jeszcze 700 zł.**, co do reszty nie chciała wyznać, gdzie ją podziała. Prawdopodobnie musiała część biżuterji ukryć.

Wczoraj stanęła ona przed senatem III. oskarżona o wymienioną powyżej kradzież. **Trybunał po rozprawie zasądził ją na dwa i pół roku ciężkiego więzienia,** poczem przewodniczący trybunału w ciepłych słowach, w których przebijała istotnie nuta serdeczności, **przemówił do niej, by zechciała się opamiętać,** gdyż jako młoda dziewczyna ma jeszcze przed sobą przyszłość i nie powinna ustawicznie siedzieć w kryminale. Na dźwięk słów, że może

zgnić w kryminale,

Zniesieńska rozpłakała się. Czy istotnie były to łzy skruchy, przyszłość okaże.

Skrytobójczy zamach na leśniczego

ordynacji Dzieduszyckich w Rożniatowie.

(Od naszego korespondenta)

Jarosław, 25 stycznia.

Tutejsza pow. Komenda P. P. została dziś telefonicznie zawiadomiona, że 23 bm. około godz. 5 popoł. niewyśledzony na razie sprawca **postrzelił Ludwika Lupę, leśnego Ordynacji hr. Dzieduszyckiego z Rożniatowa.** Usiłowane morderstwo miało miejsce na polach rożniatowskich. Na szczęście strzał trafił Lupę tylko w muskuł lewej ręki. Sprawca zbiegł w kierunku Siennowa. Postrzelonego przywieziono do szpitala powszechnego w Jarosławiu. Celem przeprowadzenia dochodzeń wyjechał na miejsce czynu komendant pow. P. P. podk. Mączka z wywiadowcą Safianowskim.

Nagrody Kasy im. Mianowskiego.

UDZIELONO ICH Z FUNDACJI Z. PILECKIEGO I STANISŁAWA ROTWANDA — HIPOLITA WAWELBERGA.

Lwów, 26. stycznia.

Komitet Kasy im. Mianowskiego z funduszu **Z. Pileckiego** przyznał nagrody następujące: 1)

prof dr. Wojciechowi Świętosławskiemu

za pracę pod tytułem **„Chemja Fizyczna"**, tom II. Statyka i Kinematyka Chemiczna. Str. XV-432, ogłoszoną drukiem w 1924 roku, oraz 2)

prof dr. Władysławowi Szaferowi

za pracę pod tytułem **„Rośliny Polskie"**, ogłoszoną drukiem w 1924 roku.

Z fundacji **Stanisława Rotwanda i Hipolita Wawelberga** przyznał nagrodę imienia **Adolfa Pawińskiego** (za lata 1924-1926)

prof. dr. Stanisławowi Zakrzewskiemu

za dzieło pt. **„Bolesław Chrobry Wielki".** Lwów-Warszawa-Kraków-Ossolineum (1925 r.), str. 439.

Podziękowanie.

Nieutulona w żalu po strasznym ciosie, którym spodobało się Opatrzności dotknąć mnie i moich najbliższych przez śmierć mego Męża śp. Adolfa Łapińskiego, urzędnika Banku Gospodarstwa Krajowego, przesyłam na tej drodze słowa z głębi serca płynącej podzięki tym wszystkim, którzy nie szczędzili mi oznak współczucia, a w szczególności okazali je przez wzięcie udziału w pogrzebie mego śp. Męża. Dziękuję więc jak najgoręcej P. T. Duchowieństwu, dalej JWP. Przełożonym mego Męża, Tow. Łyżwiarskiemu we Lwowie, wreszcie rozlicznym Kolegom, Przyjaciołom, Znajomym i pobożnym chrześcijanom, którzy wzięli udział w oddaniu Mu ostatniej posługi.

ALINA ŁAPIŃSKA.

Lwów w styczniu 1928.

Co piszą inni?

Interesująca lektura.

ZRÓŻNICZKOWANIE SPOŁECZEŃSTWA ZNACZNIE WZROSŁO. — REFLEKSJE. — TYLKO WYBORCA MOŻE ZARADZIĆ ZŁU. — Z KIM SIĘ LICZĄ, A KOGO ODSTAWIONO DO LAMUSA. — ROBOTA P. STROŃSKIEGO POSZŁA NA MARNE.

Lwów, 26. stycznia.

(słm.). List państwowych, zgłoszonych u generalnego komisarza wyborczego jest zatem **ogółem 34.** Równo o dwanaście więcej, aniżeli lat temu pięć. Znaczy to, że **zróżniczkowanie społeczeństwa zamiast się zmniejszyć, wzrosło jeszcze bardziej.**

Oto pierwsza refleksja, jaką nasuwa ilość zgłoszonych list państwowych.

A druga? Ta każe szukać **przyczyny tego objawu,** wskazując równocześnie, że znaleźć ją można w zjawisku następującem: Oto **wielkie stronnictwa polityczne,** które czerpały swoją ideologię jeszcze z czasów przedwojennych — **przeżyły się.** Tem samem straciły swą siłę atrakcyjną. Działacze żywiący ambicje polityczne, nie znajdując oparcia w stronnictwach, którym dotąd służyli, **tworzą nowe ugrupowania,** zamiast podporządkować się jedynie i wyłącznie interesom państwa...

Ale wyłaniają się i inne refleksje. Bardziej niepokojące. Jeżeli nowo wybrany Sejm będzie rozbity **na tyle frakcyj i frakcyjek,** ile zgłoszono obecnie list, trudno doprawdy wyobrazić sobie, **by zdolny był do pracy.** A już najmniej myśleć można o wyłonieniu w tych warunkach jakiejkolwiek większości, zjednoczonej około pewnego programu.

Ta troska winna przyświecać wyborcy, gdy stanie przy urnie. **W jego to mocy znajduje się zaradzenie złu.** Wystarczy, by zignorował drobne partyjki, które potęgują tylko zamieszanie ogólne i uświadomił sobie, czy **pragnie współpracy z rządem Marsz. Piłsudskiego, czy też współpracy tej jest przeciwnikiem...**

*

Opublikowane zostały w całości dwie listy państwowe, a to **nr. 24** Komitetu Wyborczego Katolicko-narodowego (Narodowa Demokracja) i **numer 25** Polskiego Bloku Katolickiego (Piast i Ch. D.). Dowiadujemy się z nich, **czyje wpływy w stronnictwie wzrosły, a czyje zmalały.** Z kim się liczą, a kogo odstawiono do lamusa. Słowem — **lektura wcale interesująca.**

Przeglądamy listę 24 i z miejsca nas uderza **brak szeregu nazwisk**. Gdzie się podzieli pp. Stanisław Grabski, prof. Władysław Konopczyński, Stanisław Kozicki, Władysław Kucharski, Leon Płuciński, Antoni Sadzewicz, Jan Zamorski ? Gdzie się podział b. min. skarbu Jerzy Zdziechowski? Wszyscy oni piastowali przecież mandaty do Sejmu i **nadawali do niedawna ton polityce ZLN!**

Bodaj czy nie większy jeszcze **despekt spotkał p. Marjana Seydę,** ongiś ministra spraw zagran. z ramienia ZLN. Na liście państwowej przypadło mu w udziale **56 miejsce**, gdy przed nim jako 38 kroczy nikomu nieznany p. Władysław Świrski ze Lwowa, albo na 41-em jemu podobny p. Antoni Krzywy. Wprawdzie mandaty tych dwóch ostatnich są również nierealne, ale degradacja dla p. Seydy niewątpliwa.

Lista nr 25 (Ch. D. i Piast) stanowi lekturę jeszcze bardziej interesującą. Okazuje się z niej, że **na wybitnych Piastowców padła jakaś zaraza morowa.** Znikli z listy państwowej, co uważać można za równoznaczne z usunięciem z działalności parlamentarnej. Wykreślono nazwiska **wszystkich tych, co to stali tak niedawno blisko p. Witosa,** za co znów p. Maciej Rataj nie spoglądał na nich zbyt życzliwie.

I więcej Sejm nie zobaczy ani p. Bobka, ani pp. Brodackiego, Dubiela, Gruszkę, Kowalczuka, Andrzeja Witosa. Ba, głośny p. **Władysław Kiernik,** ani b. wicemarszałek **Osiecki** również nie doznali zaszczytu ujrzenia swych nazwisk na liście państwowej stronnictwa. Wśród Chadeków uderza znów brak na liście państwowej redaktora „Rzeczypospolitej", długoletniego posła **ks. Zygmunta Kaczyńskiego,** jednego z najwybitniejszych członków stronnictwa.

W **„Dniu Polskim"** czytamy:

....„Dawna Narodowa Demokracja, a późniejszy Związek Ludowo-Narodowy, stanowiący **podstawę nieistniejącej już dziś „ósemki",** idzie obecnie do wyborów pod firmą Bloku Katolicko-Narodowego. Jest to **blok dosyć jednostronny,** bo właściwie poza Zw. Lud. Nar., **nikt do niego nie należy.** Nie wiele zmieni sytuację ten fakt, że do bloku przystąpiło po rozłamie stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe, które dziś **nie reprezentuje żadnej siły realnej,** a składa się wyłącznie z b. posłów Ch. N. i nielicznych zwolenników w Małopolsce Wsch. Natomiast **siłę tę reprezentuje Stronnictwo Chrześcijańsko-Rolnicze,** posiadające oddawna swe ugruntowane wpływy w Zachodniej Polsce i wśród ziemiaństwa w b. Królestwie Kongresowem i w Małopolsce Zachodniej. Stronnictwo Chrześcijańsko-Rolnicze w tych dwóch dzielnicach popiera bezwzględnie politykę Komitetu Zachowawczego, którego kandydaci do Sejmu i Senatu znajdują się na listach Komitetu współpracy z Rządem, a w Wielkopolsce na liście katolicko - narodowej Unji Gospodarczej, pozostającej z Komitetem Zachowawczym w najściślejszym kontakcie. Dla ilustracji istniejących w Wielkopolsce nastrojów zaznaczyć należy, że prezes rady naczelnej Ch. N., twórca przed kilku laty stronnictwa Chrześcijańsko - Rolniczego, **b. senator, p. Tadeusz Szułdrzyński, wobec rozłamu, jaki dokonał się w Ch. N., przystąpił do stronnictwa Chrześcijańsko-Rolniczego."**

Cała robota p. Strońskiego **poszła więc na marne.** Do żłóbka endeckiego przyprowadził **siebie i kilku znajomków bez wpływów.** Wszystko to razem mimo szumnej firmy Ch. N. nie na wiele się przyda liście 24. Może dlatego właśnie niema na niej nazwiska prof. Stanisława Strońskiego?

FEJLETON „GAZ. POR." z 27. I 1928.

EDITH HERALTH.

Przyjaciel.

— Pozwól pan ostrzec się, monsieur Pruvelle! Pański przyjaciel, Armand, człowiek, którego pan, dzięki swemu bogactwu na wysoki szczebel dobrobytu dźwignąłeś, ma czelność zaradzać pana z pańską czarującą przyjaciółką, Blanche! Dość długo już z niemą odrazą patrzę na jego oburzające postępowanie, ale cierpliwość moja dosięgła już ostatecznych granic — zbyt haniebnie oszukuje pana! Monsieur Pruvelle, zanadto cenię pana na to, abym mógł obojętnie znosić, że pana na pośmiewisko ludzkie wystawiają — dlatego otwieram dziś panu oczy.

I Gaston Versdumoins, patrząc swemu vis-a-vis z ostentacyjną otwartością w oczy, położył w uroczystem zapewnieniu lewą rękę na to miejsce marynarki, pod którem należało się domyślać serca.

Pruvelle, zblazowany Pruvelle, tak świetnie dostosowany do swego przesyconego elegancją mieszkania, nic a nic nie zmienił wyrazu twarzy.

— O tem, co mi oznajmiasz, panie, wiem oddawna, nie reagując jednakże. Niechże pan z takiem zdziwieniem się nie przygląda! Nie chcę na to reagować — i koniec! Skąd o tem wiem. Ach, za pieniądze można przecież paru prywatnych detektywów mieć, nieprawdaż? Ale poza tem, cała sprawa tak mało mnie wzrusza, że nie tracę czasu, by nad nią rozmyślać. Interesowałoby mnie natomiast wysoce, dlaczego pan dziś właśnie wiadomość tę mi przynosi — gdybym już nie wiedział?

Na obliczu Versdumoins'a przemknęła czerwień zmieszania.

— Moja prawdziwa przyjaźń dla pana nie pozwala mi dłużej milczeć. Oh, panie, nie ma pan pojęcia, jak wysoko go cenię i...

— Pewna drobnostka waży prawdopodobnie ponadto na szali przy tem oszacowaniu mojej osoby — 80.000 franków długów karcianych mianowicie, które w ciągu dwudziestu czterech godzin muszą być zapłacone.

Versdumoins zerwał się z krzesła, symulując świetnie płomienne oburzenie, ale gospodarz ciągnął dalej niewzruszenie spokojnym tonem:

— Wcale niezły rachunek zamierzałeś mi pan przedstawić!

Tu uśmiechnął się; jedyną bowiem rzeczą, która go jeszcze w życiu zabawić mogła — było demaskowanie swych bliźnich.

— Chciałeś pan zwrócić moją uwagę na nikczemne postępowanie Armanda, aby dla siebie stąd korzyść wyciągnąć. „Taki bogaty człowiek, jak Pruvelle wywdzięczy mi się napewno za taktowne ostrzeżenie" — myślałeś pan w tym sensie, nieprawdaż? Czy nie mam racji?

Versdumoins nie dał bezpośredniej odpowiedzi:

— Nazwał pan Armanda nikczemnym. Czy moje rewelacje będą miały ten skutek przynajmniej, że pan fałszywego przyjaciela za drzwi wyrzuci?

Pruvelle wskazał ręką fotel, stojący naprzeciw niego.

— Niechże pan znów usiądzie. Może się panu przyda to, co w tej chwili powiem, a jeśli nie, z góry przepraszam za mój niestosowny egoizm. Słuchaj pan zatem. Tyle już razy w życiu byłem oszukiwany, że wcale mię to nie boli, jeśli widzę, że znów mnie oszukują. Ale moje serce, moje głupie serce — ono tęskni od lat młodzieńczych za kimś, kogoby mogło przyjacielem nazwać. Potrzebuję człowieka, który mię uważnie, ze zrozumieniem i współczuciem słucha, kiedy mu o moich codziennych troskach i radościach opowiadam, który mi od czasu do czasu jakąś małą grzeczność wyświadczy i ja mógłbym mieć iluzję, iż czyni to z przyjaźni dla mnie.

Nie znalazłem jednak nigdy człowieka, któryby tak bezinteresownie był mi oddanym, jak tego pragnąłem. Nie pozostawało mi zatem nic innego — wobec tego, że przyjaciela nie miałem — jak go sobie trzymać.

Versdumoins, nie rozumiejąc, patrzał na mówiącego, który się jeszcze intensywniej uśmiechnął.

— Zaraz mię pan zrozumie. Pojęcie „przyjaciel" spadło, rzecz prosta, w mojem przekonaniu na bardzo niski poziom, skoro do tego przekonania doszedłem, ale nie miałem już większych wymagań. Może mi pan powie, że gdybym sobie psa trzymał, los zaopatrzyłby mię w najlepszego towarzysza, jaki istnieć może na ziemi? Nie chciałem, widzi pan — świat mię zanadto już zepsuł i egoistycznym zrobił. Psu musiałbym wiernością za wierność płacić — o ilebym nie chciał sam siebie za łajdaka uważać. Jeżeli człowiek już mi się nie nadaje, rzucam mu wprost w twarz jedną z podłości, którą mi bezwarunkowo wyrządził i — ostatni już raz widziałem go w życiu!

Armand jest najdrogocenniejszym okazem gatunku przyjaciół, jakiego długie lata nadaremnie szukałem. Oddany mi w mojej obecności — za plecami fałszywy, łączy w sobie w doskonałym stopniu wszystkie przymioty, których dziś wymagam. Mogę z nim nawet interesy moje omawiać, o których z góry wiem, jak je mam załatwić — zawsze jednak lubię o nich z nim podelibrować. Sądzę zresztą, że on troszczy się bardzo o moje finansowe powodzenie — jego własny dobrobyt od tego właśnie zależy.

Co zaś chcesz pan od kobiet wogóle, a od Blanche w szczególności? One to właśnie lubią zmianę i mężczyzna, który im się nadaje do płaszcza futrzanego, niezawsze jest odpowiedni przy tualecie wieczorowej, lub przy — negliżu.

Taki człowiek, jak ja, musi mieć jednak przyjaciółkę — z osobistych i towarzyskich względów. Dziwnem się może panu wydaje, że się z jakąś miłą, dobrą i z zacnego domu panienką nie ożeniłem?

Nowy skandal lwowski a la słynna „Rewja wersalska“.

Oszukańcza impreza pseudo-artystyczna

z całym aparatem „członków honorowych“ i „złotych ksiąg“

PAN HOLLIK I JEGO FIKCYJNY „ZWIĄZEK AMATORÓW I MIŁOŚNIKÓW SCEN POLSKICH“. — NABIERANIE „PAŃ I PANÓW“ NA KAUCJE ZAPOMOCĄ ANONSÓW. — UNIWERSALNA PERSONA: DYREKTOR, REŻYSER, AKTOR I AUTOR W JEDNEJ OSOBIE. — OSZUKANY INWALIDA DEMASKUJE IMPREZĘ. — KAZIA BILIŃSKA JAKO PRIMADONNA „SZMIRY“. —SZEŚCIU CZŁONKÓW ZWYCZAJNYCH, TRZYSTU WSPIERAJĄCYCH I HONOROWYCH. — NACIĄGGANIE FRAJERÓW NA „BUJDĘ“ OBJAZDOWĄ.

Lwów, 26 stycznia.

(—) Od kilku już lat regularnie co pewien okres czasu, (ostatnio niemal co kilka dni) pojawiał się w pewnem piśmie lwowskiem w dziale drobnych ogłoszeń inserat, **w którym Związek amatorów i miłośników scen polskich poszukiwał na wyjazd pań i panów jako artystów, kasjerów, bileterów, kontrolerów i administratorów za kaucją od 100 do 400 zł.**

Na ogłoszenia te zjawiało się w lokalu „Związku“ przy ul. Kasztelańskiej 4 na II. p., będącym mieszkaniem niejakiego

Franciszka Hollika,

mnóstwo ludzi, przeważnie biednych, chcących uzyskać jakąkolwiek posadę i składało w ręce „dyrektora“ p. Hollika żądane przez niego kaucje. Owi angażowani administratorzy, kasjerzy, bileterzy itd., wedle umowy mieli otrzymywać **za każdy dzień pracy na prowincji po 6 zł. dziennie.** Jednakowoż imprezy p. Hollika, który sam był **dyrektorem, reżyserem, aktorem i autorem** w jednej osobie, nie cieszyły się powodzeniem i prawie zawsze **kończyły się deficytem.** Wówczas to „na polecenie p. dyrektora“ kasjer musiał wypłacić przedewszystkiem po 25 zł. p. „dyrektorowi“ oraz „primadonnie“ zespołu (tytułującego się zazwyczaj szumnie „lwowska operetka“) **p. Kazimierze Bilińskiej, ulubienicy publiczności lwowskiej** — jak głosiły ulotki — zaś resztę dzielono między pozostałych członków zespołu i funkcjonarjuszy administracyjnych.

Policja kilkakrotnie otrzymywała **doniesienia o nadużyciach,** popełnianych przez p. Hollika, który tytułował się także **„prezesem głównego zarządu Związku Miłośników Scen Polskich“(!)** Sprawa ta przedstawia się następująco: P. Hollik, nie mogąc uzyskać koncesji na prowadzenie teatru wędrownego, z powodu braku wszelkich ku temu kwalifikacji, założył

statutowe towarzystwo

pod wyż wspomnianą nazwą i mając **odpowiednie pieczątki,** uzyskiwał w starostwach, zwłaszcza na Wołyniu, zezwolenia na odbywanie przedstawień. Policja kilkakrotnie na podstawie otrzymanych doniesień wzywała go do siebie celem wyjaśnienia wielu niejasnych spraw. Za każdym razem **zdołał Hollik wyłgać się.** Aż oto onegdaj zgłosił się w wydziale śledczym inwalida ze Zniesienia,

nazwiskiem Buffan,

który doniósł, że padł **ofiarą wyrafinowanego oszustwa ze strony Hollika.** Przed kilku miesiącami na podstawie ogłoszenia w gazecie, przyszedł do Hollika, który **zaangażował go w charakterze administratora** i pobrał od niego kaucję 150 zł. Następnie wcale mu nie wypłacał żadnej gaży i zażądał zwiększenia kaucji, czemu Buffan się sprzeciwił i zażądał zwrotu swych pieniędzy, czego Hollik odmówił.

Policja tym razem **postanowiła energicznie zabrać się do p. Hollika** i referent wydziału śledczego **Heilman** na polecenie dra Burdy, udał się do jego mieszkania, gdzie **przeprowadził rewizję.** Wynik tej rewizji okazał się niezwykle sensacyjny, albowiem okazało się, że Hollik — mutatis mutandis —

urządzał szopki

na miarę słynnej „rewji wersalskiej“ filmowej, urządzonej przez b. członków „Rozwoju“.

Oto p. Hollik — jak już powiedzieliśmy — zorganizował towarzystwo pod nazwą Związek amatorów i miłośników scen polskich, które posiadało **jako członków zwyczajnych**

sześć osób,

co wykazało ostatnie walne zgromadzenie, odbyte dnia 21. stycznia br. Tych sześć osób stanowi najbliższa **rodzina przyjaciółki i „partnerki“ Hollika, p. Bilińskiej oraz kilku przyjaciół,** którzy tworzyli zarząd Towarzystwa z p. Hollikiem jako prezesem na czele. Natomiast Towarzystwo liczyło **bardzo dużo członków wspierających i honorowych, bo około 300. Znaleziono kilka ksiąg „złotych“ z r. 1925, 1926 i 1927 o złoconych brzegach, które wykonane własnoręcznie przez p. Hollika, zawierały wykaz t. zw. członków honorowych. Hollik osobiście odwiedzał wybitniejszych przemysłowców, kupców, lekarzy, adwokatów itd.,** wpisywał ich do owej złotej księgi, wzamian za co pobierał **rozmaite datki,** z których nikomu się nie wyrachowywał. **Datki te wahały się od 200 do 5 zł.**

Ale te fundusze, które dawały **dość pokaźną sumę,** nie mogły zaspokoić ustawicznych deficytów i potrzeb p. Hollika, wystosował on więc w imieniu zarządu głównego swego związku **pisma do rozmaitych członków honorowych z prośbą**

o pożyczkę 50 zł.

celem pokrycia wydatków na imprezę objazdową, którą — jak zaznaczał w owych pismach — założył jedynie dla propagandy sztuki polskiej(!). W listach tych zaznaczył, że **koszta imprezy takiej wynoszą 1.500 zł., że 1000 zł. związek posiada w kasie, a 500 musi uzyskać w drodze pożyczek 50-złotowych, które zobowiązuje się zwrócić.**

Pozatem p. Hollik miał jeszcze jeden pomysł wzorowany na pomysłach reżyserów owej słynnej rewji wersalskiej. Mianowicie wydrukował on **blankiety**

dyplomów honorowych,

które za wysoką cenę sprzedawał nabieranym przez siebie **naiwnym mecenasom teatru,** wystawiając je na nazwiska naciągniętych gości **i podpisywał je jako prezes,** oraz niejaki **Stanisław Ochocki** jako sekretarz.

Przeprowadzone dochodzenia, których jeszcze nie ukończono, wykazały, że **dotąd oszukano długi szereg osób na łączną kwotę 1600 zł.** Hollika aresztowano, ale — jak się informujemy — po ukończeniu wstępnych dochodzeń przez policję, zostanie on zwolniony **i odpowiadać będzie przed sądem z wolnej stopy.**

—o—

Nie ściągaj pan tak ust cynicznie! Są jeszcze takie istoty na świecie! Ale ja nie myślę o małżeństwie: dla żony bowiem musiałbym mieć taki sam szacunek, jak i dla psa; byłaby mi drogą; ja zaś w moich jesiennych latach nie chcę, boję się serca do czegoś, lub kogoś przywiązywać. Boję się o tyle, o ile dawniej tego pragnąłem.

Panie Versdumoins, wyspowiadałem się formalnie przed panem. Nie jest wskazanem jednakże, aby pan spowiedź moją ogłaszał publicznie, aż do czasu, kiedy ja sam uznam to za stosowne. Nie pożałuje pan zadanego sobie przymusu; opłaci się panu, choć w danym wypadku milczenie nie złotem, lecz papierkiem będzie. Zechciej pan łaskawie wziąć ten czek na 80.000 franków; wypełniałem go w chwili właśnie, kiedy służący mi pana meldował. Czy mogę liczyć na spełnienie mej prośby?

— Oczywiście, może pan na mnie jak na Zawiszy polegać — sięgając prawą ręką po czek, lewą zaś robiąc ponownie gest uroczystego zapewnienia. — Ale co pan teraz zrobi?

Pruvelle opuścił prawą rękę, którą Versdumoins pośpiesznie pochwyciwszy, silnie w akcie dziękczynnym uścisnął.

— Pójdę teraz do łazienki i umyję ręce gorącą wodą z dodaniem wody kolońskiej, ażeby do nich jakiś brzydki zapach nie przywarł. Robię zawsze to samo po odejściu Armanda.

Tłum. F. M.

CO MÓWI NEMO.

Co i komu imponuje w wielkiem mieście.



Każdy z nas wie to i każdy to czuje,
Że wielkie miasto zawsze imponuje.
Lecz ile typów i ile jest osób,
Każdemu różnie i na inny sposób.
Kto się rycinie przypatrzy dokładnie,
Ten treść pointy najlepiej odgadnie

Tragiczne dzieje sobowtóra Marji Antoniny.

PIĘKNA ŻONA DWORZANINA NAŚLADUJE KRÓLOWĘ. — REWOLUCJA W WANDEI. — POWSTAŃCY WALCZĄ W OBRONIE PSEUDOWŁADCZYNI. — MIŁOŚĆ W WIĘZIENIU. — STRASZNE SCENY NA OKRĘCIE OFIAR. — NAWRÓCONY JAKOBIN. — POWTÓRNE ARESZTOWANIE I TRAGEDJA W CELI WIĘZIENNEJ.

Paryż, w styczniu.

(e) Armand Praviel, badacz historji, wydał obecnie dzieło p. t. „La seconde Marie Antoinette“ (Sobowtór Marji Antoniny). Jest to ciekawy epizod z dziejów wielkiej rewolucji francuskiej, którego bohaterką jest francuska szlachcianka,

Eleonora de Marcilly.

Niezwykłe jej dzieje brzmią niby sensacyjny romans:

W r. 1788 zjawił się na dworze Ludwika XVI. szlachetka Ludwik **Gerault de Marcilly**, któremu przez protekcję udało się otrzymać w Wersalu małą posadę. Żona jego zwróciła na siebie powszechną uwagę wskutek swego

niezwykłego podobieństwa

do królowej Marji Antoniny. Podobieństwo to nie ograniczało się jedynie do wzrostu i rysów twarzy. Pani Marcilly bowiem poczęła jeszcze z powodzeniem **naśladować królowę w jej ruchach**, w jej sposobie mówienia i ubierania się. Królowa wiedziała o tym niezwykłym swoim sobowtórze i o naśladowaniu siebie pod każdym względem przez panią Marcilly. Rzecz ta jednak tylko bawiła ją, zamiast gniewać.

Tak działo się parę lat, gdy wybuchła rewolucja, Marja Antonina poszła do Bastylji, a państwo Marcilly uciekli na swój zameczek do Wandei.

Pani Marcilly imituje i nadal we wszystkiem królowę. Gdy cała prowincja chwyta za oręż w obronie króla, Ludwik Marcilly zostaje dowódcą insurgentów. Gdy ci ujrzeli żonę swego wodza, powstało wśród nich **przekonanie, że jest to**

Marja Antonina

we własnej osobie, której udało się ujść gilotyny, a na jej miejsce stracono jakąś podstawioną ofiarę. Wojsko ogarnął niesłychany zapał i armja republikańska z początku ponosiła klęskę za klęską. Niespodzianie jednak od wróciło się szczęście wojenne. Monarchiści zostali rozbici, a Marcilly i jego żona dostali się do niewoli.

Marcilly odrazu został rozstrzelany. Panią Marcilly Jakobini wtrącili do więzienia wraz z ciężkimi złoczyńcami i prostytutkami.

Przypadek sprawił, że ujrzał ją jeden z Jakobinów, niejaki Lamberty i postanowił rzekomą królowę uratować od śmierci. Czy to, że zakochał się, czy też że schlebiała mu myśl, iż z zdetronizowanej królowej zrobi sobie kochankę, dość, że postanowił za cenę wzajemności uczuć uratować jej życie.

Gdy jednak nie pomagały czułe słowa, Lamberty kazał panią Marcilly przeprowadzić na statek kursujący po rzece Loiry, na którym znajdowało się już

kilkaset „burżujek“,

na śmierć przeznaczonych. Gdy statek znalazł się na środku rzeki, oprawcy republikańscy rzucają się na kobiety obdzierają je z ubrania, a po dokonaniu na nich ohydnego gwałtu, jedną za drugą ze związanemi rękami

wrzucają do rzeki.

Pani Marcilly długie godziny patrzy na te straszne sceny. Gdy zbliżała się kolej na nią, Lamberty zaproponował jej ocalenie za cenę zostania jego kochanką. Przerażona kobieta godzi się.

Stało się tak, że fałszywa Marja Antonina pokochała rzeczywiście swego kata i zbawcę. Lamberty porzucił politykę i w zacisznym kątku Paryża spędzał ze swoją „królową“ miodowe miesiące. Dzięki swemu zniknięciu Lamberty stał się podejrzanym, wraz z żoną uwięziony i na śmierć skazany.

Pani Marcilly, aby zyskać na czasie, oświadczyła, że znajduje się w stanie odmiennym. Jakobini pilnie przestrzegali tak zwanych „praw macierzyństwa“. Sędzia wstrzymał więc egzekucję na trzy miesiące po połogu.

Lamberty prosił, aby mu dano pożegnać się z żoną. Prośbie tej uczyniono zadość. Lamberty po kilku minutach rozmowy opuścił celę żony i udał się pod gilotynę. Gdy dozorcy więzienni weszli do celi pani Marcilly,

znaleźli ją uduszoną,

leżącą bez życia na ziemi. Oczywiście Lamberty podczas pożegnalnej rozmowy udusił ją.

Takie były losy kobiety, która naśladowała Marję Antoninę i tak samo, jak ona — znalazła tragiczny koniec.

19 królów i książąt walczy o jeden zamek.

MIĘDZY NIMI JEST EX-CESARZOWA ZYTA

Paryż, w styczniu.

(e). Sąd apelacyjny w Orleanie przystąpił do rozpatrywania sprawy spadkowej o ustalenie prawa własności **do zamku Chambord** w Touraine. O prawo to toczy się spór **pomiędzy 19 książętami i księżnemi z rodu Bourbon-Parma.** Do procesujących się należą: bułgarski **car Borys**, brat jego książę Cyryl i siostry księżniczki Eudoksja i Nadzieżda; ks. Eljasz Parmeński, **b. cesarzowa Austro-Węgier**, ks. Sykstus, Ksawery i Franciszek Józef.

Zamek **Chambord**, który stanowi przedmiot sporu, jest jednym **z najpiększych architektonicznych okazów epoki Odrodzenia.** Wystawił go w 16-tym wieku król Franciszek I.; Ludwik XII-ty odkupuje Chambord od hrabiów de Blois, w których ręce przeszedł zamek w międzyczasie. Król Ludwik XIV-ty urządzał na zamku Chambord okazałe bale dworskie. Za czasów Napoleona **marszałek Berthier** otrzymał dobra dworskie Chambord wraz z zamkiem w darze od cesarza. Po jego śmierci zamek został odkupiony za 1.500.000 franków, zebranych przez subskrypcję i ofiarowany **księciu Bordeaux**, jako dar narodowy. Ostatnio został on własnością **ks. Roberta Parmeńskiego**, po którego śmierci przyznano Chambord ks. Eljaszowi Parmeńskiemu.

Interesów b. cesarzowej Zyty oraz książąt Sykstusa i Ksawerego Parmeńskich broni znany senator radykalno-socjalistyczny **de Monzie.**

Nieprzyzwoity posażek w japońskiej szacie

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI „MANNEKEN-PIS“ ZAKOŃCZONA NIESPODZIEWANYM WIELKIM ŚMIGUSEM

Lwów, 26. stycznia.

(e). Wyjątkowa uroczystość odbyła się w stolicy Belgji ku uczczeniu „najstarszego obywatela Brukseli“ — **posążka-wodotrysku, zwanego „Manneken-Pis“.** Celem odznaczenia waleczności belgijskiej, japońskie pismo „Asahi“ nadesłało szaty narodowego bohatera Jimbaori, który walczył o wolność i prawo.

Przedstawiciel dziennika wraz z posłem japońskim Adatci udał się do wodotrysku i tam wobec burmistrza Maxa, radnych miejskich, licznych delegacyj i dziennikarzy „bożek brukselski“ **zmuszony do przerwania odprawiania swej fizjologicznej potrzeby,** uroczyście okryty został czerwono-złotą szatą bohatera Jimbaori.

Widocznie znudziły się jednak nieprzyzwoitemu małcowi uroczyste przemówienia i poważne miny obecnych, gdyż nie czekając zakończenia uroczystości, **przystąpił on do wykonywania swych funkcyj, oblewając dyplomatów, radnych i fotografów strumieniem zimnej wody.**

Bolszewicy przeciw psom-burżujom.

WARJACKIE POMYSŁY ZACIEKŁYCH FANATYKÓW.

Moskwa, w styczniu.

(e). Do jakich nonsensów doprowadza zacietrzewienie partyjno - doktrynerskie, tego dowodem rozporządzenie bolszewickiego komisarza okręgu kubańskiego, **wymierzone przeciw psom.** Oto tekst tego sławnego „ukazu“:

„Pies jako zwierzę domowe jest **pozostałością ustroju kapitalistycznego**, gdyż służy i używa się wyłącznie do obrony prywatnej własności. Rządy kapitalistyczne wydawały prawa nietylko w obronie prywatnej własności, nietylko więzienia budowały, ale **psy tak nauczyły**, że napadały na tych, którzy rękę na prywatną własność podnieśli. Otóż zarządzam, by wszystkie psy w okręgu mnie podległym, **były wytępione**, a w celu upamiętnienia na wieczne czasy **bezwstydu burżuazji**, rozkazuję z funduszów państwowych wybudować pomnik, przedstawiający **opasłego burżuja w tużurku i cylindrze z psim łbem.** Odpowiedni napis umieszczony na pomniku niech na zawsze będzie przekleństwem dla burżuazji. Póki wszystkie psy wytępione nie będą, zarządzam, by nosiły kagańce i obroże, a na obrożach napis: **Sługa kapitału nosi znaki niewoli jako dowód, że i pan jego, burżuazja, są na wieki poskromieni i okiełznani“.**

Chcę być posłem!

List inwalidy do min. Składkowskiego.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa 25. stycznia.

W korespondencji otrzymywanej przez Ministerstwo spraw wewnętrznych znać już nastrój przedwyborczy.

Rozmaici petenci zarzucają min. Składkowskiego prośbami, np. o przydział mandatu poselskiego.

Ostatnio list taki z pakietem dokumentów osobistych nadesłał 32-letni Wincenty Antoniewicz, inwalida wojenny, zamieszkały w Śremie (Wielkopolska).

Inwalida prosi ministra o wystawienie go na liście państwowej. Następnie pełen twierdzi, iż ma szanse otrzymania mandatu, ponieważ ma liczną rodzinę, która rozpocznie natychmiast propagandę wyborczą wśród znajomych. Poza tem Antoniewicz deklaruje, iż z chwilą otrzymania pierwszych diet zrzeknie się chętnie renty inwalidzkiej.

Naturalnie podanie i załączone dokumenty odesłano z powrotem do Śrema.

Nowoczesny gladjator.

Paryż w styczniu.

(e) Przemysł nowoczesny pracuje często przy takich warunkach, że niejeden robotnik **śmiało być może porównany z gladjatorami**, którzy w cyrkach rzymskich narażali się na śmierć w walce z dzikiemi zwierzętami. Tam człowiek ujarzmiał przyrodę-zwierzęta, tu zaś **pracować musi nad techniką.**

Spajanie np. metalów przy pomocy elektryczności odbywa się **przy temperaturze 4 tysięcy stopni**, a blask jest wtedy tak oślepiający, że oczy nie wytrzymałyby ani chwili, gdyby nie **specjalne okulary**, umieszczone w mocnej masce.

Takie spajania przy pomocy elektryczności są konieczne przy tablicach elektrycznych, a zwłaszcza przy centralach telefonicznych, bo w ten sposób spojone metale mniejszy stawiają opór.

Człowiek, tak silnie uzbrojony przy tej pracy, wygląda naprawdę jak gladjator, który również opancerzał się w obawie, by go nie rozszarpały dzikie zwierzęta.

Wcielenie do szeregów poborowych nadliczbowych.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa 25. stycznia.

W najbliższych czasie prawdopodobnie zostanie wydane zarządzenie, w myśl którego osoby rocznika 1903, 1904 i 1905, uznane przy przeglądzie za zdolne do służby wojskowej, które nie służyły wobec zaliczenia ich do nadliczbowych, zostaną na wiosnę wcięgnięte do służby czynnej.

Okres służby tych osób trwać będzie 5 miesięcy. Celem wcielenia ma być konieczność wyszkolenia wszystkich mężczyzn, należących do kategorji „A“.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

JWP. Doc. Dr. Hilarowiczowi i asyst. Dr. J rymow z Kliniki chirurg. za szczęśliwie przeprowadzoną ciężką operację i troskliwą opiekę, śle serdeczne Bóg zapłać.

Salomon Ringelblum
absolwent filoz.

KRONIKA

26 Stycznia Czwartek Polikarpa Paul

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI.

Czwartek 26 bm. „Straszny Dwór“, opera Moniuszki, premjera.

Piątek 27 bm. „Donna Oretta“.

Sobota 28. bm. o 3.30 pop. „Wesele“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej, ceny najniższe.

Sobota 28. bm. „Paganini“, 25-te przedstawienie.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 26 bm. „Adieu Mimi“ (50 proc. zniżka).

Piątek 27 bm. „Niech mnie djabli...“

Sobota 28 bm. „Tokująca bogini“.

*

Teatr Wielki występuje dziś z nową inscenizacją jednej z najwspanialszych oper narodowych „Strasznego dworu“ Stanisława Moniuszki. W reprezentacji artystyczno-wokalnej uczestniczą pp.: Okońska, Popowiczówna, Green-Skazowa, Peter, Zathey, Kruglowski, Tarnawski i K. start. Reżyserja St. Tarnawskiego. — Kierownictwo muzyczne dyr. Bojanowskiego. Oprawa dekoracyjna Z. Bałka i Różańskiego.

Zmiana obsady w „Strasznym Dworze“ operze St. Moniuszki. Partję Macieja z powodu zasłabnięcia p. Kurzbarda odśpiewa p. Edmund Płoński.

W piątek 27. bm., staraniem Komitetu przedstawień popularnych, wystawiona będzie po najniższych cenach świetna komedja renesansowa Giovacchina Forzano „Donna Oretta“ z p. Mazarekówną, które z niezwykłym wdziękiem odtwarza postać tytułową tej wielce interesującej sztuki.

Teatr Nowości. Dziś obowiązuje 50 proc. zniżki na przedstawienie wybornej operetki R. Benatzky'ego „Adieu Mimi“, z doskonałą Korabianką w partji tytułowej. Jutro w dalszym ciągu fantastyczna operetka Reichweina „Niech mnie djabli...“

Jeszcze jedno przedstawienie „Wesela“ Wyspiańskiego. Wobec nadzwyczajnego powodzenia sobotnich przedstawień „Wesela“, Teatr Wielki daje jeszcze w sobotę 28. bm. popołudniu wspaniałe to arcydzieło dramatyczne dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych

*

TEATR MAŁY:

Czwartek 26 bm. „Najszczęśliwszy z ludzi“ z Antonim Fertnerem.

Piątek 27 bm. „Najszczęśliwszy z ludzi“ z Antonim Fertnerem.

*

Świetny komik sceny warszawskiej, Antoni Fertner, kończy wkrótce swą gościnę we Lwowie. Rola Rajkiewicza, aptekarza z Konina w komedji St. Kiedrzyńskiego „Najszczęśliwszy z ludzi“ należy do najlepszych ról nieporównanego artysty i jest prawdziwym majstersztykiem gry aktorskiej. Kto go nie widział jeszcze w tej kreacji, powinien pospieszyć do teatru Małego, gdyż z powodu wyjazdu znakomitego gościa „Najszczęśliwszy z ludzi“ zejdzie wkrótce z repertuaru tego teatru.

*

Repertuar Trupy Wileńskiej, sala Domu Narodnego, dyr. M. Mazo:

Czwartek, „Motke Ganef“ (zniżki 40 proc.)

Piątek „Motke Ganef“ (zniżki 30 prc.)

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Miłostki wedł. Sznitzlera.
AVENUE: Tajemnicza podwiązka.
CASINO: Gdzie ulica się kończy.
CHIMERA: Tragiczne przygody ordynansa.
FATAMORGANA: Targowisko życia.
KOPERNIK: „Mogiła Nieznanego Żołnierza“.
LEW: „Mogiła Nieznanego Żołnierza“.
MARYSIEŃKA: „MOGIŁA Nieznanego Żołnierza“.
PALACE: „Kochanka torreadora“.
PASAŻ: Wkdca zwierząt.
UCIECHA: „Trzej muszkieterowie“.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Piątek 27. stycznia: Odczyt **Karin Michaelis** pt. „Kobiety między sobą“.

Wtorek 31. stycznia: **Stefan Askenase,** Pianista. 1004-4

Sensacyjny podarek kinematograficzny. Na dochód Policyjnego Domu zdrowia odbędzie się 2. lutego (święto) o godz. 12 w poł. w sali kina „Palace“ wielki poranek kinematograficzny, na którym wyświetlony zostanie potężny dramat w 2 serjach (12 aktach) pt. „Sodoma i Gomora“ z uroczą Lucy Duraine w głównej roli, oraz pełna humoru komedja w 7 aktach pt. „Harold ma pecha“ z Harold Loydem. Jako uzupełnienie programu „Drugie ogólne Krajowe Zawody Sportowe Policji Państwowej w Waszawie“. Ponadto szereg pieśni nastrojowych i romansów cygańskich odśpiewa znana pieśniarka pani Nina Kulczycka, uczenica prof. Zaremby. Bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia od godz. 10 rano w dniu poranku przy kasie kina „Palace“.

I. pełne posiedzenie lwowskiej Izb przem. - handl. odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 stycznia 1928 roku o godzinie 5.30 (pół do szóstej) po południu w sali posiedzeń Izby.

(.) **Z wiecu P. C. K.** W naszem wczorajszem sprawozdaniu z zebrania informacyjno - propagandowego Polskiego Czerwonego Krzyża zakradła się przykra pomyłka druku. Referat wygłosił mianowicie inspektor Zarządu Głównego w Warszawie, p. Bolesław Zamościk — a nie jak błędnie podano: Jamrozik.

Tow. lekarskie. Pierwsze posiedzenie naukowe odbędzie się w sali wykładowej Kliniki chorób wewn. w piątek 27. bm. Na porządku dziennym: I. Pokazy, które omówią: prof. Rencki, doc. Grek, doc. Sochański, dr. Tyszka, dr. Goerz, dr. Falkiewicz, dr. Szuperski. II) Odczyt dra Tumidajskiego: Roentgendjagnostyka woreczka żółciowego i jej znaczenie dla kliniki.

Polskie Towarzystwo Muzyczne. We Lwowie, Chorążczyzna 7. W poniedziałek, 6 lutego odbędzie się Doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Polskiego Tow. Muzycznego o godz. 5.30 wieczór w małej sali Pol. Tow. Muz. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok 1926-27 2) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej oraz absolutorjum dla Wydziału. 3) Uchwalenie budżetu na rok 1927-28. 4) Wybór zastępcy prezesa Tow. i 4 członków Wydziału, na 3 lata, tudzież 3 członków komisji rewizyjnej na 1 rok. 5) Wnioski. W razie, gdyby o godz. 5.30 wieczór nie zebrał się komplet członków statutowo przepisany, odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tego samego dnia i w tem samem miejscu o godz. 6 wiecz., bez względu na ilość obecnych. Za Wydział: Prezes Dr. A. Lubomirski. Sekretarz Dr. Z. Kulczycki.

Związek Dublańczyków Agronomów we Lwowie (ul. Kopernika 20.) zawiadamia Kolegów, którzy ukończyli studja rolnicze na Politechnice lwowskiej wedle starego trzyletniego programu, że na podstawie uchwały Rady Wydziału rolniczo lasowego tejże Politechniki mają oni prawo przystępować do egzaminu dyplomowego najdalej w terminie do końca roku 1928. Zgłaszający się po tym terminie, będą musieli studja uzupełnić.

Kursa repetytoryjno-przygotowawcze do egzaminów uproszczonych dla nauczycieli szkół średnich i seminarjów urządza już w najbliższym czasie Zarząd Okręgu lwowsko-wołyńskiego Związku zawodowego N. P. Sz. Śr. we Lwowie. Kurs obejmuje wszystkie przedmioty egzaminacyjne. Na wykładowców uproszono siły wybitnie fachowe, przeważnie z uczelni wyższych. Dla pp. Kolegów z prowincji przeznacza się soboty i niedziele. Kurs trwa conajmniej trzy miesiące. P. kandydaci opłacają 50 zł. mies. Pierwszy kurs rozpoczyna się w lutym br. we Lwowie. Wszelkich informacji udziela wyczerpująco prezes Związku dr. Stanisław Buzath, Dąbrowskiego 18.

Nauka gospodarstwa domowego rozpocznie się 1 lutego w Kole Polek, które podjęło tę inicjatywę, aby dać młodym osobom, przyszłym paniom domu możność zapoznania się teoretycznie i praktycznie ze wszystkiem, co wchodzi w zakres prowadzenia domu. Informacje i wpisy ul. Sokoła 1. na I. piętrze od godz. 1 do 3-ciej.

Z „Echa - Macierzy“. Zwyczajne doroczne Walne Zgromadzenie członków Tow. odbędzie się w gmachu Skarbka w poniedziałek 30. bm. o godz. 6.30 wzgl. 7.30 wiecz.

Zwyczajne walne zgromadzenie Koła byłych członków Czytelni akademickiej we Lwowie odbędzie się w środę 1. lutego br. o godz. 7 wiecz. w sali Czytelni akademickiej we Lwowie (ul. Łozińskiego 7).

Two Urzędniczek Pocztowych „Schronisko“ urządza na cel budowy własnego domu Wieczór Karnawałowy w niedzielę 5 lutego br. w salach Kasyna Oficerskiego ul. Fredry pod łaskawym protektoratem JWPań Oktawji Popowiczowej i Wandy Norwid-Neugebauerowej oraz JWPanów Insp. Armji Gen. Dyw. Mieczysława Norwid-Neugebauera i Prez. Dyrekcji Poczt i Tel. Jana Popowicza.

(.) **Właściciele kinoteatrów przeciw nadmiernym opłatom widowiskowym.** Właściciele lwowskich kinoteatrów wystosowali do publiczności apel o pomoc przeciw nadmiernym opłatom widowiskowym od biletów wstępu. Odezwa przytacza, że nawet w Warszawie przeciętna opłata na rzecz gminy wynosiła 35 groszy od złotego, zaś gmina m. Lwowa zabiera 45 groszy tytułem podatku. Zwraca się przeciw wprowadzeniu do kin biletów magistrackich, co będzie nowem obciążeniem kinoteatrów i wykazuje, że z powodu tak wysokich opłat ceny wstępów są wysokie i nietylko nie mogą być zniżone, ale w razie jeśli władze nie zmienią swego stanowiska i nie zgodzą się na zniżkę opłat, szereg kinoteatrów będzie musiało być zamkniętych. W rezultacie nie tylko publiczność byłaby pozbawiona ulubionej rozrywki, lecz także liczne rzesze osób zajętych w kinoteatrach zostałyby skazane na bezrobocie

Chrześcijański Związek Czeladzi we Lwowie zaprasza wszystkich Czeladników do zapisywania się w ich grono koleżańskie. Związek ten założony przed rokiem, liczy obecnie 65 członków, posiada swoją orkiestrę smyczkową, bibljotekę i scenę, oraz przeprowadza w tych dniach kursa gimnazjalne i języków obcych. Zachęca się tych czeladników, którzy kochają pracę w organizacji i są na zasadach czysto katolickich, do współpracy, zapewniając im opiekę ze strony Związku oraz koleżańskie domowe ognisko. Wszelkie informacje oraz wpisy na członków przyjmuje Sekretarjat Związku Czeladzi codziennie od godziny 7 do 9 wieczorem w sali własnej przy ul. Gródeckiej 2 b, II p. (Dom Katolicki, wejście od koszar Bema 1-sza brama. Telefon Nr. 4878.

(—) **Włamania i kradzieże.** Z mieszkania Anieli Nowakowskiej, zam. przy ul. Bocznej Stryjskiej 4., skradziono po włamaniu się garderobę wart. 740 zł., oraz na szkodę Mieczysławy Kolczyńskiej tam zamieszkałej sukienkę jedwabną. — Na szkodę Antoniny Rabinowicz, zam. Tarnowskiego 12., skradziono wczoraj z mieszkania futro krymskie, wart. 300 dolarów. — Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania Feigi Rattnesz przy ul. Tatarskiej 40. i skradli garderobę wart. 300 zł — Z mieszkania Katarzyny Pasiecznik, zam. przy ul. Zadwórzańskiej 29., skradziono wczoraj z mieszkania garderobę wart. 500 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Fryderyka Taubelsa za kradzież z włamaniem na szkodę Markusa Mehra, wł. budki i Józefa Michnę, notowanego złodzieja za kradzież 2 kołder z wozu na szkodę nieznanego właściciela.

Z kraju.

Pomnik Orzeszkowej w Grodnie. Na jednym z placów miejskich w Grodnie ma stanąć pomnik Elizy Orzeszkowej. Wykonanie powierzono rzeźbiarzowi Romanowiczowi.

Włoskie sztuki na naszych scenach. Rzymska „Tribuna“ ogłasza sztuki autorów włoskich, które mają być w tym sezonie grane w teatrach polskich. Są to „Diana e la Tuda“ — Pirandella, „Sly“— Forzana, „Anto“ — Carla Venazianiego „Glauco“ — Ercole Luigi Morselli'ego. Dwaj ostatni autorzy nie byli jeszcze w Polsce grani.

Ze świata.

Polski śpiewak w operze trjesteńskiej. „Don Kichot“, opera Masseneta, we Francji prawie nie grana, ukaże się w tym sezonie na kilku scenach włoskich. Będzie też wystawiona w Trjeście, gdzie do roli tytułowej pozyskano Zygmunta Zaleskiego, znakomitego artystę poznańskiej opery.

Wielka katastrofa w Argentynie. Miejscowości Azlu i Loberia w prowincji Buenos Aires nawiedziła straszliwa trąba powietrzna. Setki domów uległo zniszczeniu, ulice zawalone są gruzami i powyrywanemi drzewami. Dotychczas stwierdzono śmierć jednej osoby, natomiast liczba rannych jest bardzo duża.

Monety rzymskie w Marokku. Robotnicy, pracujący przy budowie dróg w pol. Marokku, natrafili na trzy gliniane urny, zawierające pieniądze, srebrne i bronzowe. Urny te pochodzą z epoki rzymskiej. Jedna z nich zwłaszcza jest doskonale zakonserwowana. U spodu urny widnieje napis, którego odcyfrowaniem zajmą się specjaliści.

Dochód z pijaństwa. Amerykańska prohibicja dostarcza skarbowi Stanów Zj. wcale pokaźnych dochodów. Od czasu jej istnienia, tj. od stycznia 1920 roku, trybunały Stanów skazały przemytników alkoholu na łączną sumę 1 miljarda 470 miljonów franków. Do sumy tej dołączyć trzeba kary, wynoszące ogółem 22.500 lat więzienia!

Cyganie katami. W Konstantynopolu stracono trzech członków bandy, która do konała zamachu na pociąg Kemala Paszy. Rolę oprawców wzięli na siebie cyganie, którzy po egzekucji sprzedawali części stryczka, jako talizman, licznym widzom.

—o—

Życie karnawału.

(jp) **Tradycyjny Bal Prasy,** który odbędzie się 4. lutego w salach Kasyna i Koła literackiego, w tym roku przejdzie jeszcze swoją ustaloną, znakomitą sławę. Na ostatniem posiedzeniu Komitetu omówiono szczegółowo program i dzięki żywej inicjatywie członków Komitetu obmyślono do corocznych atrakcyj, jak: niezwykle piękne, artystyczne karnety, malowane przez najlepszych polskich malarzy i malarki, do jednodniówki balowej, zasilonej przez najwybitniejsze pióra lwowskiego świata literackiego i publicystycznego, cieszącego się stale tak wielkiem powodzeniem, biuletynu balowego, dodać jeszcze szereg innych, małych niespodzianek. O naturze tych nowych atrakcyj bliżej pisać nie możemy, jeśli mają być one niespodziankami. Zadowolmy się zatem zapewnieniem, że przyczynią się one niewątpliwie do uroznaicenia i uświetnienia tego wieczoru, stanowiącego zawsze clou każdego karnawału we Lwowie.

(.) **Bal Towarzystwa walki z gruźlicą.** Już tylko dwa dni dzieli nas od Balu Tow. walki z gruźlicą, który odbędzie się w salach Kasyna oficerskiego w najbliższą sobotę dnia 28. bm. Należy się spodziewać, że Towarzystwo lwowskie zgromadzi się licznie na tym balu, którego znakomita organizacja daje rękojmię znakomitej zabawy, zaś piękny cel zasługuje na gorące poparcie. Zatem w sobotę wszyscy chcący się zabawić, a zarazem przyczynić do pożytecznej akcji społecznej, powinni dać sobie rendez-vous w salach Kasyna oficerskiego.

(.) **Reprezentacyjny Wieczór karnawałowy „TOM."** w salach Ratusza w dniu 2. lutego zapowiada się świetnie. Gorliwe starania Pań Gospodyń, przedstawicielek tutejszej elity towarzyskiej, oraz dzielna współpraca zastępu Panów, w końcu troskliwy układ programu zabawy przez komitet, nakazują spodziewać się bardzo udatnego wieczoru. Między innemi atrakcjami Komitet postanowił pozyskać dwa zespoły orkiestrowe, z których naprzemian jeden będzie przygrywał do starych tańców, jak: poloneza, walca, mazura, drugi zaś do charlestona, black-bottomów i bluesów.

Bal Dublański. Już od kilku tygodni wre praca około tego balu, który nietylko nie zawiedzie tradycji, ale prześcignie najśmielsze marzenia zarówno udziałem publiczności, jak świetną zabawą. Panie Gospodynie, udzielając Komitetowi łaskawej pomocy, odbyły już zebranie pod przewodnictwem JWPani Woj. hr. Marji Dunin-Borkowskiej. Protektorat nad balem objęły łaskawie panie: Woj. Marja hr. Dunin-Borkowska, ord. Czerkawska-Golejewska, Stefanowa hr. Badeniowa, Stanisława hr. Skarbkowa, Leonowa hr. Szeptycka, oraz panowie: J. M. rektor prof. Juljan Tokarski, dziekan prof. Jan Ladenberger, prof. Karol Malsberg, gen. dyw. Władysław Sikorski, Agenor hr. Gołuchowski, Wojciech hr. Gołuchowski, Kazimierz Przybysławski.

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

—o—

Fatalna trzynastka.

ODWIECZNA WALKA Z PRZESĄDAMI I ZABOBONAMI. — TAJEMNICE FATALNEJ TRZYNASTKI. — ORYGINALNY „KLUB TRZYNASTU". — LUDZIE, KTÓRZY MAJĄ ODWAGĘ. — NIEZWYKŁY BANKIET. — CIEKAWY OPIS DZIENNIKARZA LONDYŃSKIEGO.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Londyn, w styczniu.

(H). Przesąd i zabobon jest odwieczny, równie niemal **stary, jak ludzkość.** Ale i walka z przesądem nie o wiele jest odeń młodsza. Już w najdawniejszych czasach istnieli ludzie, którzy wytaczali bój panującym zabobonom, wyśmiewali się i zwalczali. Mimo to niektóre zabobony posiadają

niezwykłą siłę witalną

i utrzymały się po dzień dzisiejszy w dawnej i nienaruszonej mocy.

Jednym z takich przesądów jest owa **fatalna opinja,** którą posiada

biedna trzynastka.

A opinja ta istniała już u **Egipcjan i Chaldejczyków** i przechodziła od narodu do narodu, od wieku do wieku.

Skąd pochodzi ten dziwny i zastanawiający przesąd?

Zrodził się on wskutek niezwykłego i wyjątkowego stanowiska, wyznaczonego niegdyś

dwunastce,

uważanej za liczbę **doskonałą i skończoną.** To też wykroczenie poza obręb dwunastki zaczęło uchodzić **za symbol nieszczęścia i zapowiedzi katastrof rozmaitego rodzaju.**

Nieraz występowano do boju z tym

starym przesądem.

W sposób bardzo energiczny podjęta została walka przez **kilkunastu Londyńczyków,** którzy założyli sławny

„Klub Trzynastu".

Od czasu powstania tego związku **minęło szereg lat.** Mimo to klub istnieje dotąd, gdyż po śmierci jakiegoś członka, przyjmowano drogą wyboru nowego, przyczem nie wolno było **przekroczyć trzynastki.**

Pewien dziennikarz angielski, którego dopuszczono pewnego razu na uroczysty bankiet **„Klubu Trzynastu",** tak opisuje swoje wrażenia:

„Gdy wszedłem do wspaniale urządzonej sali, w której miało odbyć się zebranie towarzyskie klubu —

formalnie zdrętwiałem!

Z niesłychaną sumiennością uczyniono wszystko, co **dreszczem przerażenia** przejęłoby człowieka przesądnego.

Bankiet rozpoczął się punktualnie **o godzinie 13-tej** (1-ej w nocy). Członkowie nosili czarne, niesamowite, powłóczyste **płaszcze,** a na szyji każdy z nich miał zamiast krawatki

sznur.

Ku swoim miejscom poszli obecni przez łuk stojącej

drabiny,

co ma — jak wiadomo — **zapowiadać rychłą śmierć.**

Ozdobę sali stanowiły wypchane **nietoperze, sowy, puszczyki, kruki,** oraz inne miłe i sympatyczne stworzonka. Nad stołem biesiadniczym wisiał w pozycji niezbyt estetycznej duży, czarny

kot,

również wypchany.

W zaimprowizowanej stajni stały nawet dwa **białe osły,** gdyż zwierzętom ym przypisuje się szereg **fatalnych właściwości.** Nie brakło naturalnie **rozpiętego parasola.**

Widok nakrycia stołowego mógłby niejedną gospodynię nabawić **ciężkiej choroby nerwowej.** Flakony z kwiatami były przewrócone, noże leżały **na krzyż,** sól była **rozsypana,** a wino sączyło się **z przewróconych butelek...**

Mimo to bankiet odbył się **bez wszelkich komplikacyj** i miał przeto **bardzo wesoły i ożywiony...**

Ze sportu.

Narciarze polscy

NA MISTRZOSTWA FRANCJI.

Lwów, 26. stycznia.

W tegorocznych zawodach o mistrzostwo Francji w narciarstwie, które odbędą się w Chamonix w dniach 26—29 stycznia br., weźmie udział **trzykrotna mistrzyni Polski J. Loteczkowa,** która będzie bronić zdobytego w zeszłym roku tytułu mistrzyni Francji oraz były mistrz Polski H. Mucken brun. Delegatem P. Z. Narciarskiego i kierownikiem ekspedycji jest p. dr Polakiewicz. Ze względu na przygotowania do Igrzysk zimowych, rozmiary ekspedycji ograniczono.

*

NORWESCY MISTRZOWIE NA ZIMOWEJ OLIMPJADZIE.

W przewidywaniach, kto będzie zwycięzcą w olimpijskich zawodach narciarskich świat cały zupełnie zgodnie oddaje palmę pierwszeństwa bezkonkurencyjnym **Norwegom.** Szykują oni do St. Moritz liczną i doskonałą ekspedycję, na której czele stoją mistrzowie, znani ze zwycięstw na Igrzyskach Olimpijskich 1924 roku w **Chamonix.**

Przedewszystkiem więc w biegu na 50 km. i w zawodach złożonych (bieg i skok) startować będzie **slawny narciarz Thorleif Haug,** który w 1924 r. zajął pierwsze miejsca w biegu na 50 km. w czasie 3 g. 44 m. 32 s., w biegu na 18 km. w czasie 1 g. 14 m. 31 s., w skokach trzecie miejsce z notą 18 i odległością 44,5 i 44 m. oraz w zawodach złożonych też pierwsze miejsce.

Nie braknie także **imponującego skoczka Tullin Thamsa,** który w Chamonix, skacząc w konkursie zajął pierwsze miejsce długością skoku 49,49 m., zaś poza konkursem pobił rekord światowy, skacząc na odległość 58.5 m. Rzecz naturalna, iż skoczek ten na skoczni olimpijskiej w St. Moritz, dozwalającej na wykonanie skoków ponad 60 m. (na pierwszym konkursie małej skoczni osiągnięto już 63 m.) zadziwi imponującym rekordem.

Trzecim narciarzem norweskim, znanym już z listy zwycięzców 1924 roku jest Grottumbraaten, który w Chamonix zajął trzecie miejsce w zawodach złożonych.

*

NIEMCY ZWĘŻAJĄ PROGRAM WYSTĄPIENIA OLIMPIJSKIEGO.

Niemieckie apetyty na Igrzyska IX. Olimpjady są tak wielkie, że początkowo chcieli oni obsadzić wszystkie konkurencje olimpijskie bez wyjątku i w pełnej liczbie, tj. po czterech zawodników do każdego punktu. Lecz po obliczeniu się z silami, Niemcy przyszli do przekonania, że o wiele praktyczniej będzie zrezygnować z imponowania ilością reprezentacji i ograniczyć się do **wysłania tylko tych zawodników,** którzy mają szanse na zajęcie jakiegokolwiek miejsca. Z tego względu Niemcy zmieniają obecnie listę reprezentacji lekkoatletycznej, zmniejszają ilość zawodników, a z obsadzenia pewnych punktów programu, jak naprzykład trójskoku, biegów przez płotki itp. rezygnują zupełnie.

*

POŁUD.-AMERYKAŃSCY PIŁKARZE W PRZEDDZIEŃ OLIMPJADY.

W kraju najwyższej klasy piłki nożnej — Południowej Ameryce — piłkarze przygotowują się z **wielkim zapałem do olimpijskiego turnieju piłkarskiego w Amsterdamie.** Ostatnio odbył się **zjazd związków piłkarskich** Argentyny, Brazylji, Chili, Peru, Boliwji i Urugwaju, który uchwalił rozegranie turnieju pomiędzy reprezentacjami tych krajów. Ponieważ w turnieju tym wezmą udział drużyny które w pewien czas później zjawią się w Amsterdamie, z drugiej zaś strony, ponieważ w Europie nie znajdą oni prawdopodobnie przeciwników lepszych od siebie — jest oczywistem że zwycięstwo w tym wielkim połud niowo-amerykańskim turnieju wskaże nam **przyszłego olimpijskiego mistrza piłkarskiego.**

Gwiazdka i Opłatek w Związku Obr. Lwowa

Dzięki ofiarności kupiectwa polskiego sieroty o Obrońcach Lwowa zostały szczodrze obdarowane.

Lwów, 26 stycznia.

(jp) W ub. niedzielę, o godz. 3-ej popoł. urządził Związek Obrońców Lwowa, staraniem swej Sekcji Opieki Z. O. L. pod przewodnictwem p. **Heleny Gurskiej,** gwiazdkę dla sierot po poległych i zmarłych Obrońcach Lwowa. **Dzięki ofiarności kupiectwa polskiego, Związek mógł obdarować 86 dzieci podarunkami,** na które składały się nie tylko słodycze i zabawki, ale także rozmaite praktyczne podarki jak bielizna, ubrania, buciki i tp. — Wszystkie obdarowane dzieci pozostają pod stałą opieką **Sekcji Opieki Związku Obrońców Lwowa,** z wyjątkiem 6-ga, które są wychowywane **w Ochronce im. Józefa Piłsudskiego.**

Tę miłą i serdeczną uroczystość zaszczycili swą obecnością p. **komisarzowa Strzelecka, ks. O. Bronisław** z Zakonu OO. Bernardynów, **radca Kotowski,** imieniem Magistratu oraz por. **Rogal** im. Komendy Miasta.

Tego samego dnia o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku zebrali się **Obrońcy Lwowa z rodzinami w liczbie około 120-tu, celem tradycyjnego przełamania się opłatkiem.** Po wieczerzy, którą uroczmaiłły chóry poszczególnych odcinków oraz muzyka studencka, rozpoczęła się ochocza zabawa z tańcami, która trwała do rana.

—o—

Gniazdeczko z drutu i blachy

Londyn, w styczniu.

Para gołębi, która zbudowała sobie gniazdo w pobliżu sklepu jednego z handlarzy starego żelastwa w Londynie, użyła na budowę gniazda niezwykłego materjału. Oto, myszkując w pobliżu sklepu handlarza, zbierały ptaki skrzętnie kawałki drutu i obrzynki blachy i z tego to twardego materjału uwiły sobie gniazdeczko, ważące 11 kilogramów.

—o—

Każdy uniwersytet amer. małem miastem.

Nowy Jork, w styczniu.

(e) W ostatnich pięciu latach liczba studentów na amerykańskich uniwersytetach i „colleges" wzrosła o 25 prc. Uniwersytet Columbia miał w ubiegłym roku szkolnym 32.244 studentów. University of California 25.534, University of Minnesota 16.751, University of Illinois 13.394, University of Wisconsin 12.789, University of Chicago 12.679, Harward 10.81.

—o—

Kongres śpiewaczy w Waszyngtonie.

Nowy Jork, w styczniu.

(e) W dniach od 13. do 25. lutego br. odbywać się będzie w Waszyngtonie **wielki festival operowy. Stany Zjednoczone, Anglja, Francja, Włochy, Niemcy i Belgja** będą reprezentowane przez swych wybitnych śpiewaków wysłanych w tym celu do Ameryki na koszt ich rządów.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 25. stycznia.

Sytuacja na ogół bez zmiany.

Kukurudza rumuńska nieco podrożała, zresztą ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie bezochotne.

KURSA ZBOŻOWE.

Lwów, 25 stycznia.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 48.00—49.00, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 46.00—47.00, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 38.00—39.00, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 40.00—41.00, Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 33.50—34.50, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 32.00—33.00, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 32.00—33.00, Kukurudza rumuńska 35.50—36.50. Ziemniaki przemysłowe 5.50—6.00, Fasola biała 40.00—50.00, Fasola kolorowa 40.00—45.00, Fasola krasa 50.00—55.00, Groch 1/2 Victoria 55.00—60.00, Groch polny 40.00—50.00, Bobik 33.00—34.00 Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 30.00—31.00 Siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50, Słoma prasowana 4.25—4.75, Hreczka 40.75—41.75, Len 68.00—71.00, Łubin niebieski 21.75—22.75, Rzepak ozimy ex 1927 68.00—71.00, Mąka pszenna 40 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 82.00—83.00, Mąka pszenna 50 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 75.50—75.50, Mąka żytnia 65 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 59.00—60.00, Grysik kukurudziany 49.00—50.00, Mąka kukurudziana 34.00—35.00, Otręby żytnie netto bez worka 24.25—24.75, Otręby pszenne netto bez worka 24.75—25.25, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 71.00—73.00, Kasza jaglana 71.25—75.25, Kasza jęczmienna 56.50—57.50, Pęcak 54.00—55.00, Proso krajowe 42.00—44.00, Makuchy lniane 49.00—50.50, Koniczyna czerwona krajowa naturalna 230.00—260.00, Mak niebieski 100.00—120.00, Mak siwy 85.00—100.00, Worki jutowe wyr. Stradom. **Warta** 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre, za sztukę 1.50—1.60.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 26 stycznia 1928

Warszawa (1111) 12.30 Transmisja koncertu dla młodzieży szkolnej. 16.40 „Kącik dla kobiet". 19.35 Lekcja języka angielskiego. 20.30 Koncert w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. Al. Sielskiego. (Muzyka egzotyczna). 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (566) 20.30 III-ci koncert muzyki rosyjskiej (M. Mikuszewski śpiew, A. Malawski skrzypce). 22.30 Muzyka taneczna.

Katowice (422) 19.35 Odczyt pt. „Borneo". 20.30 Transm. koncertu z Warszawy. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) 2030 Koncert wieczorny. 22.30 Dancing z winiarni „Carlton".

Wilno (435) 20.30 Transm. koncertu z Warszawy.

Medjolan (316) 2015 „Dziewczę z Zachodu" opera Pucciniego.

Wrocław (322) 20.00 Transm. z Monachjum. 22.30 Lekcja tańca.

Kopenhaga (337) 19.30 „Walkirje" opera Wagnera.

Praga (349) 19.30 Koncert symfoniczny (Beethoven, Czajkowski).

Londyn (361) 20.30 „Fidelio" opera Mozarta. 23.00 Muzyka taneczna.

Hamburg (394) 20.00 Transmisja koncertu Akademji Śpiewaczej z Altony. (Misterjum muzyczne na chór, orkiestrę, solistów).

Rzym (449) 20.40 „Wesoła wdówka" operetka Lehara.

Langenberg (468) 20.15 Audycja poświęcona Afryce (Recytacje, śpiew). 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 21.00 Koncert popularny. (W programie utwory Webera, Liszta, Czajkowskiego). 22.30 Dancing.

Wiedeń (517) 20.05 „Cavaleria rusticana" opera Mascagniego „Djamileh" opera Bizeta.

Monachjum (535) 20.00 „Almenrausch und Edelweiss" sztuka ludowa w 5 aktach.

—o—

Piątek 27. stycznia 1928.

Warszawa (1111) 17.20 Odczyt pt. „Zima i lato we Wschodnich Karpatach", wygł. dr. M. Orłowicz, 17.45 Koncert w wykonaniu orkiestry mandolinowej, 19.30 Odczyt pt. „O rozpowszechnieniu chorób wenerycznych w Polsce", 19.55 Pogadankę muzyczną wygł prof. Stan. Niewiadomski, 20.15 Transm. koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, 22.00 Sygnał czasu, komunikaty.

Kraków (566) 19.30 Odczyt pt. „Zmiana konjunktury gospodarczej w Polsce w r. 1926" wygł. prof. Dr. A. Krzyżanowski, 20.15 Transm. z Warszawy.

Poznań (344), **Katowice** (422), **Wilno** (435) 2015 Transmisja koncertu symf. z Warszawy.

Królewiec (329) 20.00 „Carmen" opera Bizeta. (Transmisja z teatru).

Neapol (333) 20.50 „Poliuto", opera w 3 aktach Donizettiego.

Londyn (366) 21.00 Transmisja koncertu symfonicznego z Queen Hall. 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (366) 19.00 Antoni Wildgans czyta własne utwory. 20.00 „Zaida", opera w 2 aktach Mozarta. 22.30 Londyńska orkiestra jazzbendowa.

Hamburg (394) 20.00 „Bangbüx", komedja w 5 aktach, 23.30 Dancing.

Langenberg (468) 20.00 „Elga", sześć scen Gerhardta Hauptmanna. Muzyka L. Mendelssohna, 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 20.00 „Tosca", opera w 3 aktach Pucciniego (Transm. z opery w Charlottenburgu), 23.00 Jazzband.

Bruksela (508) 20.15 „Samson i Dalila", opera Saint-Saensa.

Wiedeń (517) 20.30 „Das Puppenspiel von Dr. Faust" (Inscenizacja radiowa).

Monachjum (535) 20.05 Koncert symfoniczny. 21.35 Kompozycje H. Leisena

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25. stycznia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 136, Bank Handlowy 123, Bank Polski 162 i pół, Bank Zw. Sp. Zar. 93, Spiess 155, Dąbrowa 65, Wysoka 144, Węgiel 96, Nobel 38.50, Modrzejów 41, Ostrowiec 83. Rohn 19, Starachowice 59, Ursus 11.75.

Warszawa, 25. stycznia. (Tel. G. P.) Belgja 123.54, Holandja 358.80, Londyn 43.35,, N. Jork 8.88, Paryż 34.95.5, Praga 26.35, Szwajcarja 171.27, Wiedeń 125.19, 5 proc. pożyczka konwers. 67, poż. kol. konwers. 61, pożyczka kolejowa 102, pożyczka dolarowa 85.25, dolarówka 61, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 93, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 93.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 25. stycznia. (Tel. G. P.) Zieleniewski 164, Parowozy 38, Górka 90, Siersza g. 14.30, Siersza el. 54.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 25. stycznia. (Tel. G. P.) Paryż 20.41, Londyn 25.30 i trzy czwarte, N. Jork 5.19.20, Belgja 72.35, Włochy 27.48 i pół, Hiszpanja 88.05, Holandja 209.55, Berlin 123.80, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.40, Oslo 138.20, Kopenhaga 139.10, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.25, Budapeszt 90180, Białogród 9.13 i trzy czwarte, Ateny 6.80 Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 222.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 25. stycznia (Tel. G. P.) Amsterdam 285.62, Belgrad 12.46 i trzy czwarte, Berlin 168.86, Bruksela 98.61, Budapeszt 123.84, Bukareszt 4.36 i ćwierć, Kopenhage 189.55, Londyn 34.52 i trzy czwarte, Madryt 120, Medjolan 37.51 i pół, N. Jork 708.05, Oslo 188.35, Paryż 27.38, Praga 20.97 5/8, Sofja 5.09 7/8, Sztokholm 190.10, Warszawa 79.66, Zurych 136.96, Amerykańskie 705.40, Niemieckie 168.65, Francuskie 27.97, Jugosłowiańskie 12.41, Czeskie 20.94 i pół, Szwajcarskie 136.05, Renta majowa 0.71 Renta lutowa 0.74, Renta koronowa 0.511, Dunaj S. Adria 87.30, Bankverein 30, Bodenkredit 125.75, Kreditanstalt 64.14 Anglobank 6, Hipoteczny 75, Kompas 0.98 Länderbank 27.55, Merkury 37.65, Kolej północna 10.75, Czerniowce 60, Austr. kol państw. 27.70, Kolej południowa 13.25, Cement 67, Browary 116, Alpiny 43.35, Berg u. Hutten 741, Poldi Hutte 153, Rima 141.75 Skoda 255.25, Siersza 11, Silesia 0.24, Apollo 196.75, Fanto 6.90, Karpaty 29, Galicja 84.50, Nafta 37.70.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 25. stycznia. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.44. Belgja 354.14, Hiszpanja 431, Włochy 134.50, Szwajcarja 490, Danja 681 i ćwierć, Holandja 1026 i pół, Norwegja 677, Szwecja 684, Praga 75.50, Rumunja 15.70, Niemcy 604,, Wiedeń 359.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 25. stycznia. (Tel. G. P.) N. Jork 487 13/32, Holandja 12.08 3/16, Francja 124.02, Belgja 34.99 i trzy czwarte, Włochy 92.11, Niemcy 20.44 i trzy czwarte, Szwajcarja 25.30 5/8, Hiszpanja 28.74 i pół, Danja 18.20 1/8, Szwecja 18.16, Norwegja 18.32, Helsingfors 193.68, Praga 164.46, Wiedeń 34.58, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 26. stycznia.

Tendencja chwiejna, kurs utrzymany. Obrót średni.

WALUTY. Dolary ameryk. 8.87.75 do 8.88.25 **dolary kanad.** 8.83.50 do 8.84 **korony czeskie** 0.26.20 do 0.[illegible]40 **szylingi austr.** 1.25 — do 1.26 — **leje** 0.05.33 do 0.05.66 **franki francuskie** 0.35.— do 0.35.50 **franki szwajcarskie** 1.7[illegible]50 do 1.[illegible]2 — **funty szterlingi** 4[illegible]40 — do 4[illegible]70 **Czerwieńce sowieckie za jeden** —.— do —.—.

ZŁOTO. 20 koron 36.40 — do 36.70 **20 franków** 34.20 — do 34.50 **20 marek n.** 4[illegible]4 — do 42.70 — **10 rubli ros.** 46.80 — do 47.20 —

SREBRO. Korona austr. [illegible].71 do 0.72 — **5 kor. austr.** [illegible]60 — do [illegible]70 — **floren austr.** 80 — do 1.85 — **ruble ros.** 8.10 — do 8.20 **kopiejki za rubel** [illegible]55 — do 60

Schorowaną staruszkę, niezdolną zupełnie do pracy, wdowę po muzykańcie Teatru Wielkiego, polecamy łaskawym względom naszych Czytelników. Składki pod A. F. przyjmuje Administracja, która również na żądanie udzieli adresu szczegółowego.

ROŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

PRZETARG.

6. Wojskowy Szpital Okręgowy we Lwowie, rozpisuje nieograniczony przetarg publiczny na dostawę w miesiącu marcu, kwietniu i maju br. artykułów żywnościowych jak kasz i krup wszelkiego rodzaju, mąki, cukru, śliwek, marmolady, kawy, herbaty, soli, masła deserowego, jaj świeżych i t. p.

Artykuły mają być pierwszej jakości i mają być dostarczane do prowiantury 6. Szpitala Okręgowego we Lwowie ul. Łyczakowska l. 26 na każdorazowe zapotrzebowanie.

Oferty ostemplowane w zalakowanych kopertach z napisem na kopercie na jakie artykuły opiewają, należy wnieść do dnia 21 lutego br. godz. IX. rano do Komendy Szpitala osobno na maso i jaja, osobno na pozostałe artykuły, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert i ewentualny przetarg ustny.

Bliższych informacji udziela ofic. żywn. Szpitala.

Wadium w kwocie 200 zł. należy złożyć u Płatnika 6. Szpitala Okręgowego a dowód złożenia dołączyć do oferty.

We Lwowie, dnia 24 stycznia 1928.

Komendant Szpitala.

Humor.



WIEJSKA NIEWINNOŚĆ.
— Czy był kto w mojej nieobecności?
— Tak. Przyszedł jakiś pan i zabrał całe umeblowanie.

Do L. 289/28.

Komitet budowy linji telefonicznych powiatu Podhajeckiego
ogłasza

KONKURS

na dostarczenie 2.377 sosnowych słupów telefonicznych, długość słupów wynosić winna 8 m. średnica u wierzchołka najmniej 15 cm. w dolnym zaś końcu najmniej 20 cm.

Słupy winne być proste bez sęków, czysto okorowane bezwarunkowo cięcia zimowego wyrobione 2/3 długości, licząc od ziomka z drzewa zdrowego. U dołu słupy muszą być równo ocięte u góry zaś mają być ścięte w formie daszku.

Słupy winne być w dolnym końcu do wysokości 2 m. opalone względnie osmolone.

Oferty należy składać w kopertach opieczętowanych na ręce moje w Starostwie Podhajeckim najpóźniej do dnia 3 lutego br. do 12-tej godziny.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Komitetu Budowy Linji Telefonicznej w Podhajcach
Starosta: (—) **Olszewski.**

Szwajcarska Fabryka Lokomotyw i Maszyn w WINTERTHUR

Podaje niniejszem do wiadomości, że rozwiązała swój stosunek przedstawicielski z firmą **„IHiG"** i oddała swoje przedstawicielstwo na Małopolskę i części kresów wyłącznie firmie

Zakład Budowy Młynów Riesel, Schieber i Friedländer

we Lwowie, ulica Hetmańska 24.

z ważnością od dnia 1. stycznia 1928.

Interesenci są proszeni odnieść się w sprawie motorów Winterthur do wymienionej firmy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).**

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 5.30
Bez dostawy	zł. 4.80
Za granicą	zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie.

Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.